Nr 80. Kraków, Sobota 6 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent. za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** za 3 stronicy od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 kwietnia.

Izba poselska obraduje jeszcze nad etatem ministerstwa skarbu. Komisya wojskowa Izby panów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu przyjąć § 14 ustawy wojskowej w brzmieniu uchwalonem przez sejm węgierski. Już w poniedziałek wejdzie ustawa wojskowa na pełne posiedzenie Izby panów, a przeto zapewne we wtorek dostanie się napowrót do Izby poselskiej, gdzie w ciągu przyszłego tygodnia ostatecznie załatwioną zostanie.

Boulanger uszedł z Francyi wraz z sztabem swym jeneralnym i znajduje się chwilowo w Brukseli. Wobec faktu tego nasuwa się pytanie, jakie wrażenie wywrze to na lud francuski. Niema wątpliwości, że rząd francuski pozbył się niemiłego zadania uczynienia z Boulangera mniemanego męczennika i wrażeń, jakieby aresztowanie jego wywołać mogło, ustanie też na chwilę awanturniczość działania jego, ale nie znikną przez to postulaty, które spowodowały, że nawet awanturnicze ruchy takiego Boulangera mogły na czas zyskać pewną popularność, a postulaty te wystąpią rychlej czy później w poważniejszej formie.

Boulangerowi wytoczą zapewne proces, Izba dziś łatwiej niż kiedykolwiek na ściganie go zezwoli, zapadnie może nawet wyrok zaoczny. Usunie to prawdopodobnie Boulangera z Francyi na czas Wystawy, a może i wyborów jesiennych, ale w wyborach tych uwydatni się niechybnie niezadowolenie ludu francuskiego z obecnego stanu rzeczy. Oto prognostyk, jaki w tej chwili przyszłemu przebiegowi rzeczy z wystarczającą pewnością stawić można.

Skutkiem ucieczki Boulangera wypierają go się teraz niektórzy z najbliższych stronników jego. Thiebaud, który się głównie przyczynił do wywołania boulanżyzmu, powstaje teraz w liście publicznym na ucieczkę jego i na tych, którzy mu ją doradzali i oświadcza, że nie chce odtąd mieć z nimi cośkolwiek do czynienia. Michelin, jeden z radykalnych reprezentantów Paryża, oświadcza, że „wódz nie powinien opuszczać armii“ i z wodzem takim nie chce mieć odtąd nic wspólnego.

Tylko Laguerre, Laisant i Naquet ogłaszają imieniem komitetu narodowego, że jenerał Boulanger wyjechał skutkiem jednomyślnego postanowienia tegoż komitetu.

Co do dalszych planów Boulangera mamy tylko bardzo niepewne [illegible] oświadczenia jego. [illegible] „Z kozy dowodzić nie można, dlatego wyjechałem i czekać tu będę cierpliwie zwycięztwa, jakie nam przyszłe wybory zapewnią.“

Współpracownikowi *Figara* powiedział: „Odjechałem, bo nie chciałem być aresztowanym bezprawnie. Wiem, że Constans kazał mnie aresztować przez policyę przed drzwiami mieszkania mego pod pozorem, że aresztowaniem tem chciał zapobiedz przygotowanej już ucieczce. Zdradził to jeden z tych, którym poleconem było dokonanie czynu tego. Wyjechałem więc. Jeśli jednak w ciągu tygodnia [illegible] nie wytoczą mi procesu, wrócę do Paryża.“

Sprawozdawcy jednego z dzienników belgijskich oświadczył: „Jeśli mnie stawią przed sąd przysięgłych, wrócę. Przed sądem policyi karnej nie wypada stawać oficerowi legii honorowej. Nie uznam też nigdy kompetencyi senatu do sądzenia mnie. Co uczynię, zależeć będzie od rozwoju wypadków. [illegible] postanowią w Paryżu.“ O Rocheforcie powiedział: „Przydanym on mi został przez komitet narodowy, jako zastępca urzędowy.“

Większa część umiarkowanych dzienników paryskich, a między niemi i *Journal des Débats* wyraża zdanie, że chociaż Boulanger stracił [illegible] przez ucieczkę, nie wypada jednak zaprzestać kroków sądowych przeciw niemu. [illegible] ministrów.

Standard ogłasza, że w czasie bytności hr. Herberta Bismarka w Londynie umówione zostały podług życzenia cesarza wszystkie szczegóły przyjęcia cesarza niemieckiego w Londynie. Przyjęcie nie będzie prywatnem, ale publicznem. Podróż odbędzie się w czerwcu. Cesarzowi towarzyszyć będą książę Henryk i podsekretarz stanu hr. Herbert Bismark.

Przesilenie ministeryalne w Rumunii wybuchło skutkiem kilku nominacyj, których minister sprawiedliwości Vernescu dokonał w sądzie kasacyjnym bez wiedzy kolegów swoich, a które protestacye w kołach sądowych wywołały. Chociaż więc przesilenie to niema wyraźnego charakteru politycznego, jednak niepewność, jakiej uledz może dalszy przebieg przesilenia, stawia nas znów wobec możliwych zwrotów w polityce rumuńskiej.

Negus abisyński umarł skutkiem ran odniesionych w bitwie z Mahdistami pod Metemmeh na zachodnich krańcach Abisynii. Wojsko jego poniosło znaczne straty, a przedewszystkiem znajduje się moralnie zupełnie zdezorganizowanem. Otwiera to szerokie pole widokom włoskim i kto wie, czy nie obudzi w decydujących kołach włoskich zachcianek dalszych zdobyczy, a przedewszystkiem takich, któreby stanowisko Włoch w Massawie upewniały.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 4 kwietnia.

(Posiedzenie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.— Z Rady miejskiej).

(X) P. marszałek krajowy hr. **Tarnowski**, jako przewodniczący krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, rozesłał do członków komisyi zaproszenie na posiedzenie, odbyć się mające w sali radnej w gmachu sejmowym w sobotę 6 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczór.

Na porządku dziennym zamieszczono następujące sprawy:

1. Memoryały do c. k. rządu z wyłuszczeniem potrzeb pieniężnych na cele szkolnictwa przemysłowego w Galicyi na rok 1890;
 a) co do zasiłków ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych uzupełniających (sprawozdawca prof. **Franke**);
 b) co do innych zakładów, stypendyów i t. p. (sprawozdawca p. **Wierzbicki**).
2. Sprawozdanie o wniosku p. Nawratila względem wydawnictwa czasopisma poświęconego sprawom przemysłu krajowego (spraw. p. **Wierzbicki**).
3. Reskrypt Wydziału krajowego w sprawie regulaminu czynności komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, tudzież instrukcyi służbowej dla jej sekretarza (sprawozdawca radca Namiestnictwa **Laskowski**).
4. Sprawozdanie o petycyach względem ochrony krajowego przemysłu szewskiego przeciw skutkom konkurencyi obcokrajowych wyrobów fabrycznych (sprawozdawca p. **Nawratil**).
5. Podania o zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe (sprawozdawca Dr **Zgórski**).
6. Wnioski członków krajowej komisyi przemysłowej.

Dziś wieczór odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił prezydent p. **Mochnacki** gorące wspomnienie pamięci Dra **Biesiadeckiego** i Dra **Żmurki**. Z porządku dziennego przystąpiła Rada do wyboru 20 delegatów Rady miejskiej. Wybrani zostali pp. Stokowski, Piątkowski, Dr Byk, Bardasz, Czerny, Dr Gryziecki, Dr Roszkowski, Schayer, Mikolasch, Gołąb, Krasuski, Michalski, Swisterski, Kochanowski, Piepes, Dr Stroynowski, Dr Schaff, Getritz, Głodziński i Dr Goldman.

Z grona powyższych delegatów wybrany został **pierwszym delegatem p. Michał Michalski**.

W końcu przystąpiła Rada do sprawy budowy cyrku na placu Castrum we Lwowie, o którą ubiega się przedsiębiorca A. Schuman. Nad tym przedmiotem wywiązała się ożywiona dyskusya, ostatecznie Rada zezwoliła na budowę cyrku.

Wiedeń 4 kwietnia.

Mimo pozornego spokoju w świecie najbliższym nas, nie można oddawać się złudzeniom, jakoby były istotne podstawy pokoju i bezpieczeństwa. Gdyby nawet nie przywiązywać zbytecznej wagi do zapowiedzi rosyjskich pism, o daleko sięgających, spokojnie przeprowadzanych planach Rosyi, to i bez tego niejedna sprawa przedstawia się w świetle, niewzbudzającem otuchy.

Co się stanie w Węgrzech, zdaje się, że jeszcze nikt na pewno twierdzić nie może, ale to nie ulega wątpliwości, że przygotowywują się stanowcze zmiany. Tisza pokłada w tem swoją ambicyę, żeby się one dokonały pod jego sterem, żeby przemiana odbyła się zwolna, bez widocznego przewrotu, żeby z honorem i spokojnem sumieniem mógł dobrowolnie ustąpić. Opozycya jest zupełnie obojętną co do warunków ustąpienia, byle zasiedziały system i osoby ruszyć z posad. — Z listu, pisanego przez przywódcę umiarkowanej opozycyi, Alberta **Apponyego**, wyjmuję następne znamienne informacye: Trzeba uważać za fakt, że Tisza i moralnie i fizycznie już stał się niemożliwym. Jest już za stary i chorowity; wszystkie partye, nawet jego własna uznaje w głębi, że jego czas się już skończył. Zamierzona rekonstrukcya gabinetu ani jego stanowiska, ani systemu wzmocnić nie może. Jeżeli Szilagyi wstąpi do gabinetu, to fakt ten byłby sam przez się ciosem dla systemu, gdyż Szilagyi oznacza gruntowne reformy sądownictwa, potępienie całej administracyi politycznej, więc zgoła jest niemożliwem, żeby potem Tisza mógł dłużej pozostać u steru systemu zupełnie zmienionego. Opozycya zupełnie jest pewną zwycięstwa; będzie to skutek energii, okazanej przy rozprawach nad ustawą wojskową, pomimo że popełniono przytem błędy, że niedające się okiełznać skrajne odcienia kompromitowały opozycyę ulicznemi ekscesami...

Trzeba dodać, że Szilagyi uchodzi za człowieka genialnego, lecz jest temperamentu gwałtownego i teoretyk, niema usposobienia męża stanu i praktycznego ministra. Ostatecznie można uważać za rzecz rozstrzygniętą, iż rekonstrukcya gabinetu Tiszy zakończy się jego ustąpieniem.

W Belgradzie zanosi się na wielką akcyę, która mieć będzie znaczenie na wewnątrz i zewnątrz. Radykalni, którzy są panami kraju, postanowili zgoła nie naglić, lecz zmiany po swej myśli zwolna przygotować w sposób taki, żeby skutek był pewny. Zajmują się przeto tylko przygotowaniem do wyborów, żeby w skupczynie wielką uzyskać większość i dopiero za pomocą skupczyny do działania przystąpić. Będzie to wtedy działanie jawne, legalne i już nie partyjne tylko, skoro przez skupczynę. Otóż radykalna skupczyna ma zażądać: reaktywowania metropolity Michała, rewizyi procesu rozwodowego, usunięcia lub ustąpienia rejenta Proticza i powołania na jego miejsce członka radykalnego.

Rewizya procesu rozwodowego miałaby doniosłe skutki w razie, gdyby wyrok skasowano, Natalia powróciłaby do praw królowej; postanowienia dotyczące rejencyi uległyby zmianie, gdyż królowa miałaby prawo do rejencyi, lub przynajmniej udziału w niej. Gabinet radykalny przygotowuje wybory na swój sposób, zmieniając prefektów i urzędników.

Natalia miała zamiar zaraz po abdykacyi wrócić do Belgradu; to był pierwszy poryw jej sangwinicznego temperamentu. Lecz przyjaciele radykalni odwiedli ją od zamiaru i pozyskali dla swojej powolniejszej akcyi. Wskutek tego przyjęła Natalia pokornie wszelkie postanowienia rejencyi, poddała się, oświadczyła zaufanie rejentom i tylko utrzymała zamiar powrócenia kiedyś raczej jako osoba prywatna, bez mieszania się do polityki. Jest to gra, ale z drugiej strony Ristic, który jest potęgą, prowadzi także grę. Stara się pokrzyżować plany radykalnych przez osobne, poza nimi układy z Natalią. Obrót rzeczy zależy zatem od tego, które oparcie uzna Natalia za silniejsze, czy Risticza, czy radykalnych.

Rejencya stara się usunąć Zankowa z Belgradu, lecz nie dla uniknienia jego agitacyj przeciw ks. Ferdynandowi — co Serbów mało obchodzi. Przyczyna jest inna: Zanków szerzy propagandę w tym kierunku: że Stara Serbia, Macedonia należy się Bułgarom, Serbia zaś powinna odzyskać Bośnię i Hercegowinę. Propaganda ta oburza wielu Serbów, którzy właśnie okolice Kossowego pola za swoją historyczną własność uważają. Z drugiej strony rejencya nie chce obecnie zgoła zadzierać z Austryą, uważa też wszelkie umowy co do przyszłości za szkodliwe, gdyż „należy to brać, co się da i wtedy kiedy się da“.

Z Zofii donoszą osoby bardzo poważne, że ks. Ferdynand sam w znacznej części jest temu winien, iż pozycya jego staje się trudniejszą i przyszłość bardzo niepewną. Nie zajmuje się zgoła rządzeniem, administracyą, pozostawia to zupełnie rządowi, który, jako partyjny, musi mieć nieprzyjaciół, niema tej powagi co książę i nieprzyjaciele zwracają się nietylko przeciw rządowi, ale przeciw księciu, którego osobiście za wszelkie kroki rządu obwiniają. Książę zaś i matka jego zajmują się jedynie prowadzeniem dworu, zabawami i propagandą katolicką, budują kaplice i kościoły katolickie, a jest to sprawa, którą agitatorzy przeciw obcemu księciu najłatwiej i fanatycznie wyzyskują. Dopóki trwa ogólny pokój, książę może „dworem się zabawiać“, ale pierwsza burza zmiecie go.

Tak piszą ludzie trzeźwi, patryoci, którzy nad tem sami ubolewają.

Z Poznańskiego 3 kwietnia.

(?) Główną przyczyną nieszczęść, jakie od pewnego czasu rok rocznie sprowadzają wylewy Warty, jest ścieśnienie koryta tej rzeki przez most forteczny i zatarasowanie wałami fortecznemi niziny obubrzeżnej, którą zbytek wzbierającej wody dawniej mógł odpływać. Nieplonną więc powinna być teraz nadzieja, że skoro monarcha, spiesząc wspaniałomyślnie celem przyjrzenia się na miejscu rozmiarom nieszczęścia, miał sposobność osobistego przekonania się tak o jego ogromie, jak i jego przyczynach, łatwiej może będzie osiągnąć uchyle nie złego i że dalsze zabiegi w tej mierze czynione nie będą nadal tak płonnemi, jakiemi się okazały dotąd.

Slęczymy tu zresztą ciągle pod brzemieniem ustaw wyjątkowych i dowolności rządowych czyli tak zwanych „dyskrecyonalności“ bez liku.

Do pokaźnego już szeregu ustaw wyjątkowych przybędzie niebawem nowa, która chociaż nie ma niby to być wyjątkową, odznacza się jednak co do nas wszystkiemi znamionami wyjątkowości. Mam na myśli nową ustawę administracyjną dla W. Księstwa Poznańskiego, która niby ma być uregulowaniem autonomicznego życia dzielnicy naszej. Na scharakteryzowanie tej autonomii dość będzie przytoczyć jeden szczegół. Wszystkie urzędy, które zwykle w stosunkach autonomicznych powinny być obieralnemi, nie będą takiemi. Zgromadzenia powiatowe mają tylko podawać kandydatów na nie, a od rządu zależeć będzie, czy ich przyjmie lub innemi osobami swego wyboru zastąpi. Wyjątkowość względem nas polegać będzie na tem, że gdzie przypadkiem większość zgromadzonych będzie niemiecką, tam przyjmie rząd podanych przez nią kandydatów, gdzie zaś polska większość objawi swe życzenia, tam uwzględnionymi nie będą. Tak więc przyznana prowincyi autonomia służyć będzie Niemcom, ale nie Polakom.

Do jak wyjątkowo potwornych konfiguracyj dochodzą okręgi prawyborcze, zakreślane dowolnie przez naczelników powiatów, dowiodła przedłożona niedawno przez posła Czarlińskiego mapa powiatu brodnickiego sejmowi pruskiemu z okazyi rugów wyborczych. Wśród ogólnej wesołości Izby wykazywał mowca, że wszystkie okręgi, w których Niemcy mają szansę przeprowadzenia swego wyborcę, zaokrąglone są ładnie i mają w środku oznaczone miejsce wyborów; okręgi zaś posiadające większość polską zaokrąglone są w kształcie „niezgrabnych fajek“, w których główkach znajduje się lokal wyborczy. Tak dla przekonania się, czy nazwisko jego umieszczone zostało na liście wyborczej, jak też i dla uskutecznienia wyborów, musi każdy wyborca polski odbywać podróż często półtorej mili wynoszącą, nie mówiąc już o wpływach, wyraźnym przymusie i szykanach najrozmaitszego rodzaju, jakie w czasie wyborów zachodzą.

Jaka ilość rzeczy ważnych zależy już teraz od „dyskrecyi“ rządu, niełatwo wyliczyć w sposób zupełnie wyczerpujący. Zależy od niej, że tylko o ważniejsze potrącę, otworzenie seminaryum duchownego w Poznaniu, udzielenie pozwolenia na objęcie parafii, zaprowadzenie nadzoru nad wykładem nauki religii w szkołach elementarnych i mnóstwo innych rzeczy niemałej wagi. Czeka nas zaś jeszcze zdanie na dyskrecyę rządową takiej rzeczy, która w rękach rządowych stać się może prawdziwem niebezpieczeństwem dla moralności publicznej.

Z czasu, kiedy nie wypłacano pensyj biskupom i zabierano różne sumy dyecezyom, kościołom i instytucyom katolickim, pozostała w rękach rządowych ogólna suma w kwocie 16 milionów marek. Powinna ona dziś wrócić do swych pierwotnych właścicieli. Na liczne domagania się o to wygotował też już minister spraw duchownych p. Gossler projekt rządowy i przesłał go kolegom swoim do zaopiniowania. Jak słychać, ma być rzeczą zasadniczo postanowioną, aby sum tych nie wypłacać dawnym właścicielom, ale, przeznaczając je na zaspokojenie różnych potrzeb dyecezalnych, pozostawić sposób użycia ich na te potrzeby — dyskrecyi rządowej. Chodzi tu widocznie o wywołanie w łonie duchowieństwa chęci ubiegania się o względy rządowe, a na przerażające niebezpieczeństwa, jakie ztąd wyniknąć mogą, warto wcześnie zwrócić uwagę najwyższych sfer duchownych.

Niemałą też obawę wywołuje w kołach naszych projekt obostrzenia przepisów kodeksu karnego i ustawy prasowej, znajdujący się obecnie w Radzie związkowej. Jeśli już Niemcy obawiają się, że lada objaw, niepodobający się sferom rządowym, będzie mógł być poczytanym za wymierzony przeciw bezpieczeństwu państwa, a wolność objawiania zdania swego bądź na zgromadzeniach, bądź w prasie, zostanie nadmiernie ukróconą, to wystawić sobie można, w jak spotęgowany sposób przepisy projektu tego, jeśli uchwalonym zostanie, będą do nas stosowane.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad podatkiem konsumcyjnym. Po krótkiej dyskusyi przyjęto tytuły: podatek wódczany i drożdżowy, należytości od kontroli denaturacyi spirytusu, podatek od wina i podatek piwny.

Tytuł 6 „podatek od mięsa i bydła“ przyjęto po krótkiej przemowie dep. Suessa, również jak bez dyskusyi przyjęto tytuły „podatek cukrowy“ i „podatek od nafty“.

Przy tytule 9 „podatek konsumcyjny od innych przedmiotów spożywczych“ zabiera głos dep. Dr **Herbst** i wnosi następującą rezolucyę: „Mając na względzie wielkie szkody gospodarcze, wstrzymujące swobodny rozwój stołecznego miasta Wiednia, a będące w ścisłym związku z dalszem utrzymywaniem wałów obwodowych, tudzież zważywszy, iż tego rodzaju odgraniczenie nie egzystuje w żadnem innem mieście zamkniętem, wzywa się rząd ponownie i usilnie, aby zechciał jak najrychlej przygotować zarządzenia niezbędne dla ostatecznego zniesienia powyższych wałów“. Mowca zwraca uwagę na Tryest, który obecnie ma

---

Kraseńka.

Nowella z życia ludu.*)

(1)

— Idz! idz! Kraseńka! — mówiła raz po raz mała Fesia, siedząca na progu stajni, w jednej koszulinie, [illegible] czerwonym, starym pojasem matczynym i w czerwonej chusteczce na głowie, z pod której jak z pod krasnego maku, niby złociste zboże, wymykają się kosmyki jasnych włosów, rosypujące się dokoła okrągłej twarzy dziecka, pyzatej, białej i rumianej, oświeconej jasnoniebieskiemi oczyma.

Uwiązana na konopnym motuzku stoi przy żłobie Kraseńka, uderzając co parę minut rogami i głową w półdrabki żłobu, po którym błąka się zaledwie parę ździebeł słomy i siana, parę ogryzków kapuścianych liści. Co parę minut krowa porykuje zcicha i ogląda się poza siebie.

— Idz! idz! Kraseńka! — powtarza wtedy dziecko z powagą i wyciąga do Kraseńki drewnianą łyżkę, pełną dymiącej kaszy jaglanej. Widząc jednak, że Kraseńka, lubo oblizuje się ogromnym językiem, nie spieszy jednak na zaproszenie, nie wie jak obejść się z łyżką i kaszą, dziecko zniechęcone, po krótkim namyśle, wkłada ogromną łyżkę do własnej, czerwonej buzi, a przekonawszy się, że kasza i dobra i nie parzy, pozostałą na łyżce połowę delikatnie i z powagą przykłada do ust małego Andrusia, siedzącego na jej podołku i krzyczącego przeraźliwie. Powtarza przytem, jak przedtem zachęcająco: Idz! idz! Andrusiu! Matuś ino co wrócą!

Dwuletni bęben przestaje na chwilę wrzeszczeć, połyka kaszę, a ciepła strawa ścieka mu po brodzie na odsłonięte piersi i wydętą różową brzuszynę, wyglądającą ciekawie z rozwartej koszuli, od której „zaściżka“ chwieje się na wietrze. Sprawia mu to widocznie miłą sensacyę, bo obu rękami uderza się po piersi i brzuchu, rozmazując kaszę, a potem rączyny wyciąga, chciwie chwyta łyżkę, połyka trochę strawy a resztę rozlewa jak pierwej.

Feśka nie ma jeszcze lat sześciu, ale z powagą należytą karmi Andrusia pozostawionego na jej opiece i zaledwie czwartą lub piątą łyżkę zdoła ocalić z rąk łakomego i krzykliwego dzieciaka i zjeść z niej trochę kaszy ze smakiem, bo przecież i ona także jest głodna i ona także matusine dziecko.

Nóżki jej przerzucone przez próg stajni chwieją się jednostajnym ruchem i czerwienią się na białym puszystym śniegu, uderza niemi raz w raz o próg, to jej nie zimno, a przytem i śnieg też grzeje, grzeje aż szczypie. Tylko ręce trochę zsiniały; dotyka więc jedną to drugą ciepłej miski z kaszą a następnie w małej swej dłoni ogrzewa rękę braciszka.

Andruśko jednak staje się coraz to natarczywszy, chwyta rękami łyżkę, rozlewa strawę, a przytem krzyczy przeraźliwie, ustając tylko wtedy, gdy łyżka dotknie jego warg.

Wreszcie zniecierpliwiona mała uderza go łyżką po głowie. Raz! dwa! trzy! Środek ten skutkuje znamienicie. Dzieciak przestaje wrzeszczeć, a po chwili, oparłszy głowę o drobne ramię siostry, usypia.

Kraseńka za to nie przestaje się oglądać i ryczeć. — Oj, kłopot ciężki z tą Kraseńką. Z nią to żadnej już niema rady! I jeść nie chce i spać nie śpi! — Matuś idąc do miasta kazali Feśce na progu stajni siedzieć i ani się ruszać, ino Andrusia małego i Kraseńki pilnować. Siedzi więc godzinę, dwie, trzy może, sama nie wie, jak długo, bo podział czasu dla niej nie istnieje. Kiedy się śpi, to wtedy noc, kiedy się po chacie i podwórku szasta i kaszę a kartofle zjada, to dzień! — Siedzi teraz utrapiona a pilnuje, pilnuje! Maty za to obiecali obwarzanek z solą. Z Andrusiem, to jeszcze mniejsza bieda! Nachlipał się kaszy i ot śpi sobie, a uśmiecha się przez sen. Ale Kraseńka, ta wciąż ryczy. Uderzyła ją Feśka już kilka razy po zadzie, ale środek ten tak zbawienny z Andrusiem, nie skutkował z krową. — Żeby tak sięgnąć łyżką aż do głowy, możeby poskutkowało. Ale Feśka jest za mała i przytem trzymać musi śpiącego Andrusia. A to ustawiczne: Muu! muu! Kraseńki, aż ją ciągnie za małe serduszko, takie jest jakieś żałośne. Ona bo ścierpieć nie może, gdy bydlątko ryczy — ma to już po matusi. Matuś mak w mak tak samo! Wie przytem, że Kraseńka pewnie jest głodna. Czemuż bo matuś nie dali jej dziś do żłobu słomy ani siana, kiedy szli przed świtem z domu?

Kraseńka to śliczna biała krowa ozdobiona na grzbiecie i bokach kilku kasztanowato-czerwonemi plamami, zkąd się jej nazwa wywodzi. Takąć samą plamę tylko mniejszą ma na środku głowy ponad oczyma, a oczy te okrągłe, wielkie, ciemne patrzą z powagą i pewną dumą, jakby Kraseńka wiedziała, że jest ulubienicą i żywicielką całej rodziny Andrucha Łypki.

Niezwyczajna bo to krowa — w chłopskiej zwłaszcza stajni! Widno, że z dobrego wywodzi się stada: Szeroka w grzbiecie, na mocnych nogach, boki ma pełne i tak gładkie, żebyś się na nich wyspał jak na poduszkach, choćby i noc całą. Kiedy z legowiska wstanie, to zda się bokami rozsadzi małą chłopską stajenkę, a jak tupnie nogą, lub machnie ogonem, cienkie ściany się trzęsą, a z zahaty rozsypują się suche strączki fasoli. Olbrzymka nie krowa! Skóra też na niej bieluśka, a kiedy ją gospodyni porządnie wytrze wiechciem ze słomy i szmatą, to błyszczy tak, jak ta suknia kitajkowa, co ją Abramkowa Ryfka arendarka przywdziewa na szabas. Widno, że z pańskiego rodu ta krowa.

Dostała ją Andruchowa jeszcze od nieboszczki dziedziczki, kiedy szła za Andrucha.

Dostatek i błogosławieństwo Boże weszły do chałupy z Kraseńką. Mleka bo daje tyle co gdzieindziej trzy albo i cztery zwyczajne chłopskie bydlątka. Prawdaż to, że grymaśna, niby jaka pani i czysto mieć musi w stajni i koło siebie, i jeść byle co nie będzie, tylko sobie przebiera. Taka już u niej natura. Wiedzą o tem wszyscy i dogadzają jej lepiej niż rodzonemu dziecku; gospodyni nad nią się rozpływa, a i sam Andruch Łypka, choć żonę bije, to Kraseńki nigdy i palcem nie dotknie. Jeszcze jej z karczmy, albo z jarmarku soli przyniesie, a na zimę to sam „zahatę“ przy stajni zakłada, aby mrozu nie czuła.

Ale bo ta Kraseńka i cicha i rozumna nawet i co rok od niej cielę jest — a ostatnie: Boczasta tak się jej udała, że Andruchowa serca nie miała sprzedać jej żydom, lecz zostawiła na przychowek. Boczasta mak w mak takusieńka jak matka jej, tylko, że zamiast łatek ma boki czerwone.

Boczasta ma sześć miesięcy i stoi ot tam w przegrodzie, co ją dobudowali umyślnie dla niej.

Ba! ale teraz i Boczasta zaczyna się odzywać: z początku cicho, potem coraz głośniej; odpowiada jej Kraseńka, oglądając się, wierzga kopytami, widocznie już zniecierpliwiona.

Krowa i cielę powtarzają swoje: muuu! muuu! coraz głośniej, coraz natarczywiej. Fesia nie wie, co począć, aby je uspokoić; na dobitek i Andruś się budzi, i ledwie oczy otworzywszy, swoim zwyczajem wrzeszczeć zaczyna, a tu i stary dziaduś przez otwarte drzwi chałupy wołają wciąż: Fesia! Fesia! a deż ty? — O jej! dziaduś pewnie spadli z ławy. — Dziewczyna rzuca krzyczącego dzieciaka na śnieg, biegnie do chaty i po chwili skłopotana z niej wraca. Tak, dziaduś zwalił się calutki na ziemię, ale ona podnieść go nie podniesie, zamała jest, nijakiej nie da mu rady — a tu Kraseńka, jakby ją co opętało, wstrząsa silnym karkiem i głową, rwie się z motuzka, wierzga, to łbem o żłób pusty tłucze, aż trzeszczy w posadach cała stajenka. Jeszcze gotowa się zerwać i do wsi pognać. Tożby to była bieda dopiero.

Skłopotana mała raz po raz uderza łyżką Andrusia po głowie, to Kraseńkę po bokach, a gdy to nic nie pomaga, strapiona wielce sama przyłącza się do rozgłośnego koncertu, i wkładając to jedną, to drugą rączynę w różowe otwarte usta, rzewnie płacze:

— Oj! maty, maty! Pocoście mnie tu ostawili! Oj, maty!

Walerya Solecka.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

*) Powiastka niniejsza jest **ostatnim utworem** świeżo a tak przedwcześnie zmarłej utalentowanej autorki śp. Waleryi z Soleckich Błotnickiej, żony cenionego w mieście naszem rzeźbiarza.

także otrzymać akcyzę, a przecie nikt nie uważa za potrzebne wzniesienie tam wałów obwodowych. Wały te są połączone z wielką szkodą dla Wiednia, który jest przecie najlepszym i najpierwszym kontrybuentem podatkowym. W końcu mowca nadmienia, iż miasto chyli się ku upadkowi.

Dep. Dr Kronawetter oświadcza, iż system zamkniętych miast dla celów konsumcyjnych nie odpowiada wymogom nauki i zwraca się z zapytaniem, czy rząd zamierza przeprowadzić reformę w podatku konsumcyjnym na podstawie projektu Bendy, czy też chce całkowicie znieść system zamkniętych miast. Mowca żąda, aby Izba w tej kwestyi działała bardzo energicznie.

Po powyższem przemówieniu dep. Kronawettera dyskusya zostaje zamkniętą.

Dep. Dr Menger zwraca uwagę na niezbędną potrzebę reformy podatku konsumcyjnego.

Dep. Dr Herbst, jako referent mniejszości, zaznacza, iż obawy co do zwiększenia kontrabandy w Wiedniu w razie zniesienia wałów obwodowych są zupełnie nieuzasadnione, gdyż przy ważniejszych pozycyach podatku konsumcyjnego chodzi głównie o przedmioty konsumcyi wielkich rozmiarów, których transport odbywa się przeważnie koleją żelazną.

Dep. Proskowetz przypomina mowę dept. Exnera, którą tenże wygłosił przy otwarciu parku na Türkenschanze, przyczem Cesarz wyraził radosną nadzieję, iż wały obwodowe wkrótce zostaną zniesione. Mowca zaznacza, iż nędza w Wiedniu znacznie się zwiększyła, tudzież wnosi zastąpienie podatku konsumcyjnego monopolem na zapałki.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 kwietnia.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na początku posiedzenia złożył r. m. Redyk ślubowanie, poczem Rada przeszła do porządku dziennego i na wnioski naczelnika Wydziału ekonomicznego p. Skrzyniarza, przedstawione w imieniu sekcyi ekonomicznej, uchwaliła: a) udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 195 złr. do tyt. XXIV poz. 17 budżetu na naprawy rymarskie, stelmachskie, ślusarskie, kowalskie i t. p. przy pociągach miejskich; b) udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 130 złr. dla tyt. IX poz. 12 na czyszczenie biur.

Przy ostatnim kredycie dodatkowym wykazał r. m. prof. Dr Pareński, że zanieczyszczoną jest klatka schodowa w Sukiennicach i pająki oraz ściany w sali konferencyjnej Rady miejskiej. Mowca domagał się zaprowadzenia porządku w wskazanych miejscach, jeżeli już uchwala się kredyt dodatkowy na podobne cele. — Prezydent Dr Szlachtowski przyrzekł, iż wyda polecenie, by stało się zadość życzeniu r. m. prof. Dra Pareńskiego.

Naczelnik Wydziału V Magistratu, p. Poledniak, w imieniu sekcyi V uzasadnił następujący wniosek: Do instrukcyi dla oprawcy w mieście Krakowie dodaje się do § 12 uzupełniający ustęp b): Obowiązkiem oprawcy jest psy łapane żywić raz na dzień o godz. 12 w południe. Za żywienie psów, których właściciele nie wykupują, pobiera oprawca ryczałt w rocznej kwocie 25 złr.

Wniosek przyjęto po zapytaniu r. m. Dra Styczyńskiego, czy będzie jaka kontrola, o ile te psy w istocie będą żywione? Referent wyjaśnił, że weterynarz raz na tydzień będzie sprawdzał, czy i o ile psy były żywione.

R. m. prof. Dr [illegible], w imieniu sekcyi szkolnej, przedstawia następujący wniosek, wymagający bezzwłocznego załatwienia: a) Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 4.182 złr. 40½ ct. z tytułu reszty 12½% dodatków od podatków stałych na cele szkół ludowych za lata 1886 i 1887; b) pokrycie obmyśli sekcya skarbowa. — Przyjęto.

R. m. dyrektor Sięk, jako sprawozdawca sekcyi skarbowej, zdaje sprawę z zamknięcia rachunkowego, dotyczącego funduszu na zakupno zakładu gazowego i wnosi o udzielenie absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom kasowym i rachunkowym. — Przyjęto.

Odnośnie do przedłożonych wniosków, zażądał r. m. Dr Horowitz, aby one były autografowane i radcom rozdane i aby na przyszłość podobne referaty w odbiciach Radzie przed posiedzeniem doręczano. Rada przyjęła dodatkowy wniosek po wyjaśnieniach, jakie Prezydent dał r. m. Feintuchowi na jego pytania, tyczące pożyczek.

R. m. Geisler, w imieniu sekcyi skarbowej, przedkłada szczegółowo i z głęboką znajomością przedmiotu opracowane sprawozdania o zamknięciu rachunkowem funduszów miejskich obrotowego i zakładowego za r. 1884 i 1885.

Ze sprawozdań tych wyjmujemy następujące ciekawe cyfry:

W r. 1884 rozchody wyniosły 730.612 złr. 83 ct., dochody 724.967 złr. 48 ct. Niedobór w kwocie 5.645 złr. 35 cent. pokryto dochodami z roku 1885.

W r. 1885 dochody wyniosły 761.984 złr. 68 ct., rozchody 713.554 złr. 27 ct. Pozostał więc remanent 48.430 złr. 40 ct.

Pod względem gospodarczym r. 1885 przedstawia się daleko korzystniej jak r. 1884; gdy bowiem w r. 1884 własne dochody nie wystarczyły na pokrycie wydatków i brakującą kwotę 5.645 złr. 25 ct. pokryć trzeba było z dochodów r. 1885 — to mimo, że r. 1885 wykazuje jeszcze remanent kasowy w kwocie 48.430 złr. 40 ct. — Jeżeli się przytem zważy, że z dochodów r. 1885 wydano znaczne kwoty na nagłe potrzeby r. 1886, a mianowicie 11.000 złr. na wywóz śmieci w r. 1886, 1.500 złr. na zasiłek dla pogorzelców m. Stryja, 6.000 złr. na zasilenie dochodów w r. 1886, co daje łączną kwotę 18.500 złr., które wraz z pokryciem braku r. 1884 5.645 złr. 35 ct. byłyby powiększyły remanent kasowy r. 1885 do kwoty 72.575 złr. 75 ct. Wobec tego nie jest uzasadnionem często powtarzana gadka, że budżet miejski, począwszy od r. 1884, cierpi na ciągłe i powiększające się deficyty.

Te sprawozdania przyjęto do wiadomości z wnioskiem o sporządzenie dokładnego inwentarza majątku miejskiego, równie jak dalsze, przedstawione przez r. m. Geislera sprawozdania z zamknięcia rachunkowego: a) funduszu Muzeum Narodowego za lata 1886 i 1887; b) różnych fundacyj i funduszów, zostających pod zarządem gminy za rok 1885; c) funduszu emerytalnego za r. 1887.

R. m. Birnbaum, w imieniu sekcyi skarbowej, przedłożył zamknięcia rachunkowe: a) z administracyi funduszu Dietla za lata 1886 i 1887; b) z administracyi funduszu Rudolfa za lata 1886 i 1887. Rada przyjęła zamknięcia do wiadomości i udzieliła odpowiedzialnym urzędnikom absolutoryum.

R. m. Szpakowski, imieniem sekcyi prawniczej, złożył sprawozdanie, iż w roku zeszłym ubył jeden przekupień z sieni i liczba takowych wynosi obecnie 46. — Przyjęto do wiadomości.

Na wniosek sekcyi V, przedstawiony przez naczelnika Wydziału p. Poledniaka, zapewniono przyjęcie do gminy: a) Ludwice Stankiewicz za opłatą taksy 10 złr.; Izraelowi Guttenbergowi za opłatą taksy 25 złr.

R. m. Feintuch, imieniem komisyi przemysłowej, przedłożył następujący wniosek: „1) Rachunek, złożony przez dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej z zaliczki w kwocie 1.156 złr. na urządzenie wystawy robót kobiecych na wystawie krajowej w r. 1887 — uznaje się za usprawiedliwiony. 2) Przedmioty pozostałe z wystawy przeznacza się dla szkoły robót kobiecych i poleca się dyrektorowi szkoły wpisanie tychże do inwentarza. 3) Poleca się dyrektorowi szkoły, aby kwotę złr. 200, po nadesłaniu jej z wystawy w Glasgowie, złożył do kasy miejskiej.“

Po uchwaleniu tego wniosku Rada przystąpiła do obrad poufnych.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Rektorem uniwersytetu wiedeńskiego na miejsce Süssa obrany został profesor fizyki Lang.

Reforma zakonu OO. Benedyktynów będzie przeprowadzona w ten sposób, że wstępujący do nowicyatu będą się musieli poddać obostrzonym warunkom, podczas gdy dotychczasowi członkowie zakonu mają się poddać nieznacznie tylko obostrzonej karności; w ten sposób jest nadzieja pomyślnego przeprowadzenia reformy bez trudności.

Urzędnicy i słudzy nassauskiego domu, którzy pozostali w Wiedniu, otrzymali rozkaz udania się do Frankfurtu, gdzie mają czekać na księcia, który przejedzie przez to miasto w najbliższym czasie do Luksemburga. Stajnia księcia Nassau wysłaną została ztąd wprost do Luksemburga.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż fabryka broni w Steyr wykończyła dotychczas 300,000 karabinów repetierowych małego kalibru. Fabrykacya odbywa się tak szybko i zadowalająco, że w terminie pierwotnie oznaczonym wojsko będzie pod tym względem zaopatrzonem w nową broń.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Serajewa: Zamianowanie archimandryty Serafima Perowicza metropolitą hercegowińskim wywołało w zajętych prowincyach najlepsze wrażenie; nawet w sąsiedniej Czarnogórze, wnosząc z odnośnego artykułu dziennika *Głos Czarnogóry*, panuje wielkie zadowolenie z tego powodu.

Za czasów panowania tureckiego Serafim Perowicz położył wspólnie z księżmi Simonowiczem i Radułowiczem wielkie zasługi na polu działalności w interesie swego narodu i swego Kościoła, tudzież brał wybitny udział zarówno w wypadkach poprzedzających ostatnie powstanie w Nevesinje, jak i w późniejszych agitacyach narodowych.

Od czasu okupacyi, której zbawienne skutki najzupełniej uznaje Monsignor Perowicz, odznaczał się zawsze wielką lojalnością, której dowody dawał niejednokrotnie. Przez mianowanie powszechnie szanowanego i kochanego zwierzchnika Kościoła prawosławnego w Hercegowinie, rząd spełnił akt, który niezawodnie przyczyni się niemało do konsolidacyi znajdujących się na najlepszej drodze rozwoju stosunków hercegowińskich.

Pol. Corresp. donosi, iż były minister skarbu w gabinecie Stambułowa p. Naczewicz przybył do Wiednia, aby tu [illegible] działać w interesie Bułgaryi.

Z Poznania.

Naczelny prezes Zedlitz ogłasza: „J. C. Mość raczył najmiłościwiej upoważnić mnie do ogłoszenia co następuje:

„Jego Cesarska Mość z bolesnem współczuciem przekonał się o ciężkiej klęsce, jaka spadła w skutek powodzi na wielką część ludności miasta i okolicy Poznania. Najjaśniejszy Pan z przyjemnością zauważył przytem zarządzone staranie około pomieszczenia i pomocy dla poszkodowanych ludzi i dla przywrócenia utrudnionej komunikacyi w mieście. Mianowicie Najjaśniejszemu Panu miło było przekonać się przytem, że królewskie i miejskie władze [illegible] i gorliwością odpowiedziały swemu zadaniu. — Dla złagodzenia najgwałtowniejszej nędzy raczył Najjaśniejszy Pan kazać mi wręczyć 10,000 marek.

„Ze względu na wielkość niebezpieczeństwa i szkód, oraz ze względu na ich częste powtarzanie się, uważa Najjaśniejszy Pan za konieczne jak najprędzej zbadać sprawę: jakby można w przyszłości zapobiedz lub w inny sposób stale zaradzić powodziom, w następstwach swoich częstokroć szkodzącym rozwojowi i dobrobytowi miasta. Najjaśniejszy Pan interesować się będzie osobiście odnośnemi rokowaniami i [illegible] do pomyślnego rezultatu.“

Z Paryża.

Rozprawa sądowa przeciw członkom ligi.

Dnia 2 kwietnia rozpoczął się przed sądem policyi poprawczej w Paryżu proces przeciw członkom ligi [illegible]

[illegible] Richard, [illegible]

Deroulède: [illegible]

Deroulède: Stowarzyszenie to było w milczeniu tolerowane. Przez siedem lat [illegible] otwarcie.

Prezydent: Tak nie było, począwszy od r. 1887, gdyż w tym czasie stowarzyszenie zmieniło swój charakter.

Deroulède: Myśmy się już i w 1885 roku zajmowali sprawami politycznemi, kiedy nas zajmował wybór p. Anatola de la Forge.

Prezydent odczytuje akt oskarżenia.

Deroulède odpowiada: Mam na to potrójną odpowiedź. Cele ligi nie były dla nikogo tajemnicą. Szło o odrodzenie stosunków ojczyzny tak wewnątrz, jak na zewnątrz. Wystąpiliśmy jeszcze przed 27 stycznia jako organizacya wojskowa. — Mówią o „mobilizacyi!“ To tylko wyrażenie wojskowe. Ale to nie dowodzi, żebyśmy konspirowali. Nasz projekt mobilizacyi budzi wprawdzie podejrzenie, jakobyśmy chcieli używać środków gwałtownych, ale tak nie jest wcale. Organizacya ta miała na celu tylko agitacyę wyborczą i rozwiązanie Izby.

Prezydent: W instrukcyi swojej jednak twierdzicie, że dla mobilizacyi wystarczy dwie godziny.

Deroulède: To przesada.

Prezydent: Instrukcye panów były tajne?

Deroulède: Bynajmniej. Wszyscy członkowie ligi mogli być obecni przy naradach. Działaliśmy w biały dzień. Ja sam zresztą przyjmuję za wszystko odpowiedzialność, bo wszystkie instrukcye sam redagowałem.

Po uwadze prezydenta, że każdy z oskarżonych sam obowiązany czynić zarzuty na pytania, zapytuje dalej Deroulèda, czy dawał instrukcye do demonstracyj przed Izbą deputowanych i pałacem Elysée?

Deroulède: Stwierdzam nadto, że komitet kierujący nie wiedział o tem wcale.

Prezydent: Miałeś pan konferencyę z p. Apté.

Deroulède przeczy. Następuje przesłuchanie Richarda, który się odwołuje do oświadczeń Deroulèda i dodaje: Jestem republikaninem, a przyłączyłem się do Boulangera, ponieważ zapewniał, że jest wiernym republice i że nigdy nie zejdzie z drogi prawa. Liga nigdy nie używała środków tajnych.

Przesłuchiwany Laguerre przeczy równie tajności ligi, zaprzecza także, ażeby liga miała jakiekolwiek cele rewolucyjne. Toż samo powtarza Turquet.

Senator Naquet oświadcza:

Należałem do komitetu dyrekcyjnego ligi. Nigdy ona nie miała celów rewolucyjnych. Przyjmuję wszelką odpowiedzialność.

Laisant mówi:

Mniemałem, że liga jest stowarzyszeniem dozwolonem milcząco. — Należę do stowarzyszenia wolnych mularzy, które jest podobnem stowarzyszeniem.

Na uwagę prezydenta, o istnieniu ustaw przeciw tajnym stowarzyszeniom — odpowiada Laisant:

Wiedziałem, że istnieją jeszcze artykuły tych ustaw, ale przypuszczałem dla honoru kraju, że nie znajdą więcej zastosowania.

Badany w końcu Gallian przyznaje, że rozpowszechnił 250.000 egzemplarzy okólników ligi. Wszyscy natomiast wypierają się znajomości z kapitanem Apté.

Oskarżyciel rządowy nie wezwał żadnych świadków, za to obrona wezwała ich około 40, ażeby udowodnić, że po wyborze Boulangera posiedzenia odbywały się w Paryżu jawnie.

Kapitan w stanie spoczynku, Apté, prezes jednej z sekcyj ligi, który po odczytaniu oskarżenia w gwałtownej mowie udowadniał, że liga miała rewolucyjne plany, potwierdza to ponownie i podaje szczegółowy zarys organizacyi, którą prokuratorya poczytuje za karygodną.

O godzinie 5tej odroczono posiedzenie do dnia następnego. Gdy oskarżeni opuszczali zabudowanie sądowe, chciało zgromadzonych ze 400 osób zrobić owacyę, ale policya rozpędziła obecnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 kwietnia.

— **Na wczorajszem** poufnem posiedzeniu Rada miejska zamianowała p. Karola Radonia asystentem kasy miejskiej.

— **Odczyt** X. prof. M. Morawskiego T. J. „Dawid Urquhart i kwestya wojny“ odbędzie się w niedzielę d. 7 b. m. nie w sali Rady miejskiej, lecz w sali Tow. wzajemn. ubezp. — Początek o godzinie 4. Dochód przeznaczony na rzecz czytelni katolickiej młodzieży.

— **Budowa gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie.** Wydział wielki kasy oszczędności w Krakowie odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi jest sprawa wybudowania przez kasę dwóch gmachów dla gimnazyum i dla szkoły realnej. Wiemy, jak fatalnie pomieszczone są u nas gimnazya i szkoła realna; to też z uznaniem powitać należy dążenie kasy do wybudowania odpowiednich celowi gmachów. Gmachy te zostałyby wybudowane z funduszów rezerwowych kasy, które stanowią już przeszło 10% ogólnych wkładek. Szczegółowe sprawozdanie podamy po posiedzeniu Wydziału — dziś zaś zaznaczamy tylko, iż inicyatywa kasy w tym właśnie kierunku zasługuje na ogólną wdzięczność, gdy tak dobrze umie ona używać ogólnych poniekąd funduszów.

— **Nowe szkoły ludowe w Krakowie.** Sekcya gospodarcza Rady miasta uchwaliła przedstawić Radzie miasta zakupno gruntów przy ulicy Topolowej od p. Karoliny Turnau pod budowę dwóch szkół ludowych, t. j. męskiej i żeńskiej w jednem zabudowaniu, za cenę po 14 złr. za sążeń kwadratowy. Zabudowania te stanęłyby między fundacyą ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców a ulicą Topolową. W ten sposób w razie przyjęcia wniosku powyższego przez Radę miasta, stałoby się zadość życzeniu mieszkańców tejże dzielnicy i życzeniu Rady szkolnej okręgowej. Według wykazów Rady szkolnej okręgowej, z dzielnicy VI, a głównie z po za toru kolejowego z ulic Kopernika, Strzeleckiej, Lubicz, Rakowickiej, Topolowej, Aryańskiej, z budynków kolejowych za ogrodem Strzeleckim, z Rakowic, Olszy i Prądnika czerwonego uczęszcza do śródmieścia przeszło 700 dzieci, znajdujących ogromną przeszkodę w rampie kolejowej przy ulicy Lubicz.

— **Tercyarze św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 6go b. m. w Rynku głównym od Krzysztoforów do ul. Grodzkiej i w Sukiennicach.

— **Z klubu malarzy i rzeźbiarzy** otrzymujemy następujące pismo: Jubileusz Juliusza Kossaka. Z chwilą zaproszenia artystów polskich do wzięcia udziału w pamiątkowym albumie, jaki klub na cześć dla jubilata ofiarować zamierza, posypały się z najdalszych krańców Polski i zakątków Europy, gdzie polski pędzel błyszczy, najserdeczniejsze życzenia, z dołączeniem szkiców kolegów, przyjaciół i licznych wielbicieli talentu i zasług Juliusza Kossaka. Wydział klubu ze względu na niedokładność adresów jak i ekspedycyi listów, zaprasza raz jeszcze wszystkich tych kolegów, którzy zaproszenia nie otrzymali, o łaskawe przesyłanie swych szkiców pod adresem: „Klub malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie ul. Szczepańska L. 11 I p.“ wraz z dołączeniem swej fotografii w formacie gabinetowym.

— **Zwyczajne posiedzenie Tow. ochrony zwierząt odbyło się 29 marca o godz. 7 wieczorem w obecności prezesa p. r. Johna, sekretarza prof. B. Gustawicza i dość licznie zebranych członków. Powzięto ważniejsze uchwały w sprawie polecenia i zaprowadzenia pętlicy skórzanej przez oprawcę miejskiego; dalej postanowiono zająć się energicznej sprawą ochrony kozic i świstaków w Tatrach; porozumieć się z Towarzystwem Łowieckiem we Lwowie celem zapobiegania tępieniu zajęcy i kuropatw podczas koszenia traw; celem postawienia osobnej klatki na ptaki w parku krakowskim; uchwalono zająć się dalszem zbieraniem funduszów i t. d. Wreszcie upoważniono członka Towarzystwa p. S. Będzikiewicza do przemówienia na walnem zgromadzeniu w sprawie ochrony ryb i postawienia odnośnych wniosków.**

— **Hr. Zygmuntowi Cieszkowskiemu** wręczonym został przed kilku dniami posążek bronzowy Wójtowicza: „Po kąpieli.“ Jest to upominek od grona przyjaciół i znajomych, ofiarowany w ocenieniu trudów i zasług położonych przez urządzenie oddziału sztuki podczas Wystawy krajowej w jesieni 1887 r. w Krakowie.

— **Piękna lala** z niebieskiemi, uroczemi oczyma i jasnemi włosami zwraca na siebie ogólną uwagę na wystawie sklepu p. Fenza. Mierzy ona 0·75 m., a wystrojona jest według najświeższej mody, chodzi sama, siedzi itd., lecz kosztuje za to wszystko 40 złr. Drogie dosyć cacko, wykonane pięknie, słowem prawdziwy to francuski wyrób. Kiedy my doczekamy się wreszcie wyrobu krajowych zabawek, za które grube pieniądze płyną za granicę, a zabawki te muszą mieć przecież pokup, skoro, pierwszorzędni wprawdzie kupcy, nie wahają się sprowadzać tak drogich zabawek. Kiedyż ujrzymy wyroby krajowej szkoły zabawek w Żywcu?

— **Do Towarzystwa Ochrony Tatr polskich** przystąpili: X. Strzelecki z Zakopanego; Adam Fink, właściciel dóbr w Komornikach; prof. Uniwersytetu Dr Obaliński i Dr Józef Łazarski; hr. Janusz Tyszkiewicz i pp. Tomasz Rylski i Władysław Lubomęski z Dublan oraz powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku.

— **Wanda z Dąmbskich** 1° voto hr. Adolfowa Bobrowska 2° voto Kornelowa Chwalibogowa zmarła wczoraj w dobrach swych Grojec pod Oświęcimiem, przeżywszy lat 70. Była to niewiasta z męską wolą, zdolna do poświęceń i bohaterstwa, niecofająca się przed walką i zadaniami, jakim mężczyzni podołać nie zdołaliby. Doprowadziwszy dobra Grojec do stanu wzorowego zarówno pod względem gospodarczym, jak i ozdobności — po śmierci brata śp. Wład. Dąmbskiego podjęła ratunek zagrożonej jego a pięknej fortuny. Pobudką w tych zapasach była miłość wzorowej, niezrównanej córki, która sędziwą matkę pragnęła otoczyć do końca dostatkiem i spokojem — oraz gorące przywiązanie do kraju, aby utrzymać ziemię rodzinną. Podziwiać można było tę energię, to poświęcenie, a zarazem szlachetność w stosunku do najbliższych. Niedanem jej było dokonać dzieła i zamknąć powiek stuletniej blisko matce, która zostaje sama jedna z całego rodu — gdy przed dwoma miesiącami zmarła synowa śp. Joanna Dąmbska — dziś odumiera zacną tę matronę najlepsza z córek. Dziwnie tragiczny koniec dwóch domów Grojca i Wojnicza — do niedawna słynących z gościnności, zabaw, serdecznego przyjęcia i przygarniania tych, co tu znajdowali punkt zborny, a często punkt oparcia.

— **Towarzystwo politechniczne we Lwowie** nadesłało do Prezydenta miasta pismo z prośbą o udzielenie zezwolenia na przesłanie do Lwowa planów konkursowych celem umieszczenia ich na publicznej wystawie. Pismo to przedłożone zostanie jutro komisyi teatralnej.

— **O pogrzebie ś. p. Dra Alfreda Biesiadeckiego** wczorajszą krótką wzmiankę uzupełniamy następującemi szczegółami:

W orszaku żałobnym znajdowali się między innymi: JE. Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni; JE. Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski z małżonką, JKW. ks. Wirtemberski na czele licznego zastępu oficerów sztabowych i starszych lekarzy wojskowych; JE. prezydent wyższego sądu krajowego bar. Simonowicz na czele licznego grona starszych urzędników sądowych; bardzo liczny zastęp członków lwowskiej Reprezentacyi miejskiej; profesorowie lwowskiego Uniwersytetu, z rektorem Dr. Piętakiem na czele; reprezentanci lwowskich instytucyj finansowych, adwokaci, jednem słowem: wszyscy, którzy w stolicy zajmują najwybitniejsze stanowiska. Znajdowali się dalej p. Ministrowa Zaleska z córkami, rodzina JE. Włodzimierza Dzieduszyckiego i wiele, bardzo wiele rodzin, które z domem Biesiadeckich łączą serdeczne węzły przyjaźni. Na czele orszaku pogrzebowego postępowali zawodowi koledzy zmarłego; kondukt prowadził infułat X. Jurkowski w asystencyi kanonika i radcy szkolnego X. Lewickiego, kanonika X. Rolnego i XX. z zakonu OO. Bernardynów. Rydwan, na którym spoczywały zwłoki, otoczyli pp.: Dr Radziszewski, jako delegowany reprezentant Akademii Umiejęt.; Dr Rydygier i Dr Stanecki, jako reprezentanci Uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego; Dr Seifman, jako delegat warszawskiego Towarzystwa lekarskiego; Dr Paszkowski, jako delegat krakowskiego; Dr Merunowicz, jako delegat poznańskiego Towarzystwa lekarskiego, a Dr Bertleff, jako delegat galicyjskiej Rady zdrowia.

Nad grobem przemówił Dr Radziszewski imieniem krak. Akademii Umiejętności, której zmarły był jednym z najbardziej zasłużonych członków. Te właśnie zasługi podniósł Dr Radziszewski, zaznaczając, że był to umysł wyższy, wolny od uprzedzeń, zdolny do samoistnego sądu. A jak ukochał swój kraj, najlepszym dowodem, iż na wieść o strasznej dżumie astrachańskiej, w wysokim stopniu nam zagrażającej, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, udał się tam celem zbadania tego wroga, budzącego u wszystkich strach paniczny. Akademia spogląda, kończył Dr Radziszewski z ciężkim smutkiem na zgasłą gwiazdę, gdy jednak wyroki Przedwiecznego zmienić się nie dadzą, składa cześć i hołd zwłokom zmarłego. Następnie wyraził mowca w imieniu Akademii współczucie rodzinie zmarłego, którego pamięć nigdy nie wygaśnie.

Profesor Dr Rydygier przemawiał w imieniu Uniwersytetu krakowskiego i wydziału lekarskiego. Mowca kreślił znakomitą działalność zmarłego na Uniwersytecie krakowskim, którego zmarły był „prawdziwą i najjaśniejszą gwiazdą.“

Rzewne było przemówienie prymaryusza szpitala krakowskiego, Dra Paszkowskiego, który żegnał zmarłego jako członka redakcyi *Przeglądu lekarskiego* i założyciela funduszu wsparcia dla wdów i sierót po lekarzach. Dr Paszkowski podniósł nadto, że zmarły jako profesor był przez uczniów kochany, niemal ubóstwiany i do ostatniej chwili życia pamiętał o nich.

Czwarty przemawiał Dr Żegota Krówczyński w imieniu lekarzy lwowskich, lwow. Towarzystwa lekarskiego i krajowej Rady zdrowia. Jedną z największych zasług ś. p. Biesiadeckiego były niewątpliwie ciągłe usiłowania poprawienia stosunków sanitarnych. Na tem polu zmarły zdziałał bardzo wiele, chociaż musiał ciągle zwalczać rozmaite przeszkody. Wdowy i sieroty tracą w nim serdecznego opiekuna, Towarzystwo zaś lekarzy lwowskich dzielnego i kochanego prezesa.

Ostatni przemawiał p. Kubicki, a to w imieniu weterynarzy. Zwłoki złożono w grobowcu familijnym.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły rz.-kat. komitetowi parafialnemu w Rożniatowie, w powiecie dolińskim, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Dr Lujo Brentano,** głośny ekonomista niemiecki, stanowczo opuszcza Wiedeń, by objąć katedrę ekonomii politycznej na wszechnicy lipskiej. Ostatni jego wykład w Wiedniu odbył się d. 30 marca. Studenci urządzili ulubionemu profesorowi serdeczną pożegnalną owacyę.

— **Ostatnie chwile ś. p. Ignacego Domejki.** Z listu p. Kazimierza Domejki do p. Celiny Domejkowej, przesłanego pannie Z. M. w Krakowie, podajemy następujący wyjątek:

Zdrowie ojca było już zupełnie dobre — wstąpiła nadzieja w serca nasze, iż powrócą dobre czasy — po parę godzin przesiadywał w swojem biórze, a w wilię śmierci do godziny 9ej pracował w ogrodzie — dwa razy siadał do fortepianu, przegrywał melodye polskie. D. 23go stycznia o 5ej rano słyszy Hernani (ksiądz Domejki) silne stękanie, spieszy do pokoju ojca i zastaje go w wymiotach i ciężkich boleściach: „to przejdzie, powtarzał, lekarza nie chcę, nie trzeba“, boleści jednak nie ustępowały; o 9ej wezwaliśmy lekarza, zapisał jakiś środek uspakajający — ojciec rzekł do niego: „umysł mam całkiem przytomny, widzę jasno, ale boleści straszne, radź pan na to.“ — O 11ej przybył nasz lekarz domowy p. Miguel, spojrzał badawczo na chorego i powiedział: „ratunku już niema — wszystko skończone!“ Zrozpaczeni posłaliśmy natychmiast po księdza, drogi ojciec wyspowiadał się z całą przytomnością i spokojem, przyjął Oleje śś. — za chwilę potem już nie żył! Skończył bez męki konania, jakby zasnął, spokój i uśmiech został na twarzy, jeszcze nie wierzyliśmy śmierci — czekaliśmy przebudzenia! Umarł trzymając w rękach obrazek Matki Bożej Ostrobramskiej, medalik i krzyżyk przywieziony z Litwy. My dwaj i nasz wuj nie odstępowaliśmy na chwilę ukochanych zwłok, do trumny rzuciliśmy garść ziemi z mogiły Kościuszki, a drugą z grobu familijnego Domejków w Niedźwiadce. Całe Chili dzieliło boleść naszą, oddano najgłębszą cześć drogiej pamięci ojca naszego, wszyscy wzięli udział w smutnym obrzędzie, władze cywilne i wojskowe, zakony, świeckie duchowieństwo; rząd wziął na siebie koszta całego pogrzebu, nad grobem wypowiedziano dziesięć mów — uchwalono pomnik dla uwiecznienia pamięci jego.

— **Dr Kraff-Ebing,** profesor uniwersytetu w Gracu, znany psychiatra, powołany został w miejsce pensyonowanego prof. Leidesdorfa, na zwyczajnego profesora uniwersytetu wiedeńskiego i szefa kliniki psychiatrycznej austr. kraj. zakładu dla obłąkanych. — Mianowanie jest już dokonanem i ogłoszone zostanie w tych dniach.

Sprostowanie. W art. wczorajszym p. t. „Szkoły rzemieślnicze“ w zdaniu: Czyż może być inaczej, jeżeli w kilku tutejszych korporacyach... wydrukowano mylnie „starsi“ zamiast „członkowie.“

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 6go: Występ Romana Żelazowskiego. *Montjoye,* komedya w 5 aktach, Okt. Feuilleta, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W niedzielę 7go: Po południu: *Awantura przy ulicy Floryańskiej, Chrapanie z rozkazu* i *Łobzowianie.*

Wieczorem występ Romana Żelazowskiego: *Właściciel kuźnic,* komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta z p. Żelazowskim w tyt. roli.

— Dnia 4go kwietnia śnieg ciągły we dnie i w nocy; term. od 2·0 spadł na 0·4 C. Barometr trochę się podniósł; o godz. 7ej rano d. 5go stan jego był 729·1 millim., term. 0·5 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 6go kwietnia: św. Celestyna pap.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. P. Żelazowski wystąpił wczoraj w komedyi Kazimierza Zalewskiego: *Przed ślubem.* Rolę Augusta Nowowiejskiego, owego filantropa, pełnego zasad humanitarnych, poświęcającego nawet siebie, gdy idzie o szczęście drugich, artysta odegrał koncertowo i stworzył z niej typ wyretuszowany w najdrobniejszych szczegółach. Rola sama z siebie jest bardzo trudną, potrzebuje nietylko talentu, lecz i rutyny, aby nie popaść w przesadę i utrzymać ją w odpowiedniej mierze. P. Żelazowski wziął ją mniej realistycznie, niż inni jego poprzednicy, przez co tylko zyskała pod względem uczucia i poezyi.

Hojne oklaski wynagradzały grę artysty. Z grających zasługują jeszcze na wyszczególnienie pp. Wojnowska, Kałużyńska i p. Lubicz, który był wybornym Muszkatem.

Teatr, jak zwykle na występach p. Żelazowskiego, był przepełniony. *Z fotelu.*

W jutrzejszem przedstawieniu obok gościa lwowskiego p. Żelazowskiego występują w głównych rolach pp. Wolska, Sułkowska, Ziembińska i pp. Sobiesław, Konopka, Werner, Stępowski i inni. *Montjoye,* który dawniej miał u nas zawsze powodzenie, granym był po raz ostatni 13 maja 1879 r. z Janem Królikowskim w roli tytułowej.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 6 kwietnia od godz. 12—1 publiczny odczyt prof. Dra Franciszka Bylickiego p. t.: „Charakterystyka muzyki ludowej słowiańskiej, a w szczególności polskiej i rusińskiej."

Koncert na dochód Tow. bratniej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. odbędzie się d. 8 t. j. w poniedziałek w sali hotelu Saskiego.

W koncercie tym weźmie udział śpiewaczka pani Patkiewiczowa, o której potężnym głosie wiele już pisano. Oprócz tego przyrzekł współudział swój p. Franciszek Bylicki i p. Wierzbicki, śpiewak opery lwowskiej.

Prawdziwą atrakcyą będzie młoda śpiewaczka — która niedawno miała wielkie powodzenie we Lwowie — a ponieważ cały program jest bardzo zajmujący, można koncertowi obiecywać świetne powodzenie.

Odczyt prof. Dra Rosenblatta „O czarownicach" odbył się w sobotę d. 30 marca w sali hotelu Saskiego.

Przedstawiwszy we wstępie znaczenie czarów wogóle i opowiedziawszy w kilku słowach ich historyę, prof. Rosenblatt zajął się wyjaśnieniem pochodzenia, charakteru i formy tak niegdyś we wszystkich krajach Europy bardzo rozpowszechnionych procesów przeciwko czarownicom. Jako zbrodnię, czary znajdują się w bliskiem pokrewieństwie z kacerstwem. W nich bowiem widziano wyraz jakichś nieczystych i szkodliwych związków człowieka ze złym duchem (djabłem), związków, które Kościół musiał potępiać choćby tylko ze stanowiska religijnego. Ten wzgląd w połączeniu z przekonaniem, że zapomocą zmowy z djabłem człowiek może, nie popełniwszy pozornie żadnego przestępstwa, wyrządzić bliźniemu jak największą krzywdę i stać się nawet przyczyną jego śmierci, wywołał procesy przeciw czarownicom. Pojawiają się te procesy najprzód we Francyi, stąd przechodzą do krajów sąsiednich, a w Niemczech srożą się głównie w XVI i XVII wieku. Poparcie znalazły tutaj w głośnem dziele, napisanem przez dwóch inkwizytorów Henryka Institora i Jakóba Sprengera pod tyt. *Malleus maleficarum* (Młot na czarownice — Kolonia 1489). Książka ta, którą na język polski przetłomaczył Ząbkowicz (1614), przyczyniła się także u nas do wzrostu procesów przeciw czarownicom. Nie wszystkie ich doszły do naszej wiadomości, a z tych jednak, których ślad się nie zatarł, pierwszy miał miejsce w Krakowie w r. 1502, ostatni zaś odbył się tamże w r. 1775 i zakończył się spaleniem aż 14 czarownic. Jak dalece u nas nietylko ludzie z gminu, ale także wykształceni wierzyli w istnienie czarownic i byli przekonani o konieczności surowego ich karania, dowodzą Ząbkowicz i Czechowicz, z których pierwszy w r. 1614, a drugi w wieku XVIII (Praktyka kryminalna, 1769) występują w obronie procesów przeciwko czarownicom i oświadczają, że ich zarzucenie stałby się mogło największem nieszczęściem dla społeczeństwa. Wobec tego tak opłakanego kierunku umysłowości, na tem większą zasługuje cześć nieznany autor książki wydanej w r. 1639 w Poznaniu p. t. „Czarownica powołana." Autor jej widocznie powątpiewa o prawdziwości zeznań rzekomych czarownic, przypisując powstanie procesów przeciwko tym ostatnim trzem czynnikom, a mianowicie zabobonom, białogłowskim plotkom i niedorzecznemu postępowaniu sądowemu, w szczególności zaś torturze.

Zapoznawszy słuchaczy ze stanowiskiem, które zajmuje wobec czarów autor wspomnianej wyżej książki, p. Rosenblatt wspomniał, że wiara w czary i czarownice przetrwała procesy przez nią wywołane. — Dziś bowiem jeszcze, choć już te procesy należą do dawno ubiegłej przeszłości, to jednak zdarzają się sprawy kryminalne o zbrodnie, których przyczyną stała się wiara w czary. Na poparcie tego twierdzenia przytacza szanowny prelegent dwie sprawy tego rodzaju. Jedna z nich odbyła się przed sądem karnym w Stanisławowie w r. 1873; druga przed sądem karnym w Krakowie w październiku r. 1879.

Prelegent zakończył swój zajmujący odczyt przytoczeniem słów autora „Czarownicy powołanej." Do najdzielniejszych środków przeciwko rzekomym czarom zalicza on: „wezwanie rady mądrego lekarza, nie bawienie się w plotki i wiarę w Boga, bez którego woli i włos z głowy nie spadnie."

Publiczność podziękowała prelegentowi szczeremi oklaskami za ten jego pouczający i przystępny wykład. — Od nas dodajmy tylko, że jego treść była nam już dobrze znana z rozprawy, którą Dr Rosenblatt wydał w r. 1882 p. t. „Czarownica powołana," przyczynek do historyi spraw przeciw czarownicom w Polsce.

Dział ekonomiczny.

Koleje państwowe w r. 1888. Jeneralna dyrekcya tych kolei wydała sprawozdanie ze swej działalności za r. z. Podnieść z niego należy następujące daty:

Dochód transportowy z całej sieci kolei państwowych wynosił w r. 1888 50,369,277 złr., więc o 3,080,950 złr. więcej niż w roku poprzednim. Przyrost ten równa się 6·52%. Przyrost linij wynosi 172 klm. czyli 3·26%. Przyrost ten jednak nie oddziałał na dochody z transportu, gdyż otwarcie nowych linij nastąpiło dopiero pod koniec roku. Rezultat powyższy poczytać należy jako oznakę zwiększonego obrotu, którego część najznaczniejsza dostała się w udziale zachodnim liniom kolei państwowych.

Z dochodów z transportu przypada na linie galicyjskie i kolej Albrechta 5,968,654 złr. czyli 4,490 złr. od kilometra.

Pomyślniejszy w tym kierunku rezultat roku 1888 przypisać należy w znacznej części ożywieniu stosunków ekonomicznych jakoteż usiłowaniom, które poczyniła jen. dyrekcya celem podniesienia obrotu i poparcia produkcyi krajowej. Na zachodnich zwłaszcza liniach odgrywa ogromną rolę eksport zbożowy. Już r. 1887 wykazał w tym kierunku znaczną zmianę dodatnią, o wiele zaś korzystniej jeszcze przedstawia się rok 1888. Jako objaw szczególnie pocieszający podnosi sprawozdanie tę okoliczność, iż obrót zbożowy nie podnosił się w nieregularnych podskokach, lecz wzrastał harmonijnie i stale przez rok cały. Skutkiem zwiększenia się eksportu zbożowego na zachodnich liniach kolei państwowych wzrosły oczywiście także wymagania co do kolei arulańskiej, co też znalazło swój wyraz w tem, że ruch towarów na kolei arulańskiej, wynoszący w r. 1887 około 447,000 tonn, w roku 1888 podniósł się do 615,000 tonn. Sprawozdanie zaznacza również, że jednolita i tania taryfa kolei państwowych przyczyniła się niemało do podniesienia przemysłowej czynności, co znowu również oddziałało na powiększenie się dochodów z transportu.

W porównaniu z rokiem 1887 wzrosły wydatki o 1,400,367 złr., czyli 5·56%, z czego przypada na linie galicyjskie i kolej Albrechta 326,379, czyli 8·11%. Stosunek dochodów do wydatków okazał się w r. 1888 w porównaniu z r. 1887 na całej sieci korzystniejszy. Wyjątek w tej mierze stanowią jedynie linie galicyjskie. Co do nich stosunek ów w porównaniu z r. 1887 wypadł nieco niekorzystniej. Przypisać jednak w tym wypadku należy więc głównie niekorzystnym stosunkom meteorologicznym i koniecznemu z tego powodu wstrzymywaniu ruchu, dalej zaś podwyższonemu czynszowi od najmu dla parku przewozowego i rezultatowi z ruchu pogo'owego. Współczynnik ruchu wynosił na całej sieci 51·90%, podczas, gdy na koleje galicyjskie przypada go na 53·27%, a na saskich na 57,36%. Wydatki kolei państwowych obliczone od kilometra przedstawiają się w porównaniu z wydatkami innych kolei jako niższe.

Kapitał zakładowy kolei państwowych, prowadzonych w roku 1888 we własnym zarządzie, przedstawia obecnie sumę 678,152,163 złr. Wykazany tedy za rok 1888 czysty dochód z wyłączeniem ... 18,680,184 złr. 10 ct. oznacza wydatność tego kapitału na 2·75%. Galicyjskie koleje państwowe przyniosły od kapitału zakładowego 63,659,625 złr. 0·93%, więc 0·30% mniej niż w roku zeszłym. Analogiczna wydatność ogółu kolei państwowych w roku 1887 wynosiła 2·60%.

W sprawie usunięcia wadliwości kredytu hipotecznego, wysłała do Wiednia deputacya instytucyj finansowych, składająca się z pp. Dra Godzimira Małachowskiego (imieniem Kasy oszczędności), Dra Skałkowskiego (im. Tow. kredyt. ziemskiego), Dra Tilla (imieniem Banku krajowego) i Dra Rybickiego (imieniem Banku hipotecznego). Z otrzymanego wczoraj telegramu dowiadujemy się, że deputaci byli na audyencyi u p. ministra sprawiedliwości, który przyrzekł zająć się sprawą. Minister Zaleski i prezes Koła p. Jaworski przyrzekli swe poparcie. Do deputacyi przyłączyli się pp.: Dr Biliński, Chrzanowski i hr. Borkowski.

Do „Dziennika polskiego" donoszą: Zarządy kolei rosyjskich zamierzają podwyższyć taryfę przewozu nafty o 3 do 5 kopiejek od puda; podwyższenie tego kroku było następstwem nacisku celem poparcia industryi naftowej rosyjskiej; gdyż nafta galicyjska przedostaje się coraz więcej do Rosyi, jakkolwiek cło od niej jest bardzo wysokie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 5-go kwietnia.

Wskutek lekkiego stanu dróg, dowozy zboża są obecnie bardzo rzadkie, także przypisać należy, że wobec słabej tendencyi za granicą na targach tutejszych, panuje stosunkowo dobre usposobienie.

Polepszenie, jakie nastąpiło, najmniej wprawdzie dotyczy pszenicy, gdyż ceny jej utrzymują się jeszcze na dawniejszych poziomach jednak, obecnie sprzedaż jest przecież łatwiejszą. Natomiast na żyto popyt jest bardzo ożywiony, a pod wpływem tego ceny podniosły się tak dalece, że najcelniejsze gatunki płacono dzisiaj wyżej 7 złr.

Co do jęczmienia i owsa, usposobienie jest również stałe i ceny w tych produktów dobrze się trzymają.

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 8·— złr., za czerwoną od 7·40 do 7·85 złr., za żółtą od 7·40 do 7·85 złr.; za żyto od 6·40 do 7·— złr.; za jęczmień od 6·50 do 7·30 złr.; za owies od 6·50 do 7·— złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 4 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·35—7·40, na maj-czerwiec 7·43—7·48, na jesień 7·65—7·70; żyto na wiosnę 6·38—6·43, na maj-czerwiec 6·35—6·40; kukurudza na maj-czerwiec 5.17—5·22; owies na wiosnę 5 87—5·92, na maj-czerwiec 5·87—5 92; spirytus kontyngentowany 15·62—15·87; nafta amerykańska 22 —, „White Star Prima" 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Rozwiązanie szarady.

Znaczenie ostatniej szarady: Prima Aprilis.

Pierwsze rozwiązanie pochodzi od J. H. z zrzeczeniem się nagrody:

Przeczytawszy uważnie szaradę ostatnią,
Wydała mi się z razu nieprzebytą matnią:
„Dwie pierwsze znaczą pierwszą" — co to wszystko znaczy?
Wołam do zgromadzonych koło mnie słuchaczy.
Aż wreszcie owa baczność i chęć oszukania
I lis i zwiastun wiosny zagadkę odsłania. —
Więcej mówić nie trzeba — wybrnęliśmy z matni,
Vivat prima aprilis; oby nie ostatni!!!

Nagrodę otrzymuje p. Józef Ichniowski za następujące rozwiązanie:

Za tyle mych rozwiązań nie dostać nagrody
To dla tkliwego serca nie mała obraza,
Lecz że cięższe nas w życiu czekają zawody
Raz jeszcze się rozpędzam dosiadłszy Pegaza,
A czując grzywę w garści wnet marzenia senne
Zamieniają się w sercu w uczucia promienne,
Widzę się laureatem i aż cztery księgi
Oddaje mi na własność jakiś wąsacz tęgi,
Patrzę... to dzieła mistrza — chwytam je z zapałem
Aż tu naraz się budzę — ja widocznie spałem,
I na pół senno myślę, że *Casus similis*
Tobie się nie przydarzy — To prima Aprilis!

Rozwiązanie wierszem przesłali: W. Czajewski, panna Marya U., Stefan Ziembiński, Irencia Polówna, Z. P., H. B., J. Mossakowski, Emil Josepi.

Rozwiązanie prozą przesłali: Eugeniusz Koziański, Dr Henryk Ertel z Wieliczki, Olga Kraupa z Wieliczki, Tadeusz Strożek, Meixnerowa,

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 5 kwietnia. Wskutek przewlekających się rozpraw budżetowych, oraz opóźnień znanych w sprawie propinacyi, sesya poświąteczna zdaje się nieuniknioną, a nawet możliwem jest, że ważniejsze rzeczy, jak ustawa wojskowa i propinacyjna dopiero po świętach załatwione zostaną. Referentem ustawy o ulgach należytościowych z powodu wykupna prawa propinacyi, wyznaczony Meznik w miejsce Gniewosza.

Niemiecka deputacya wojskowa przywiozła nowy model karabinu, który wczoraj Cesarzowi przedłożyła.

Cesarz zwiedził wczoraj wystawę w Künstlerhauzie. Spostrzegłszy wśród egzotycznych roślin umieszczony słynny portret Arcyksięcia Rudolfa, wykonany przez Ajdukiewicza, pospieszył do niego i w długiej pozostawał zadumie, poczem wyraził swój podziw z powodu niesłychanego podobieństwa, rozciągającego się do konia i sposobu siedzenia na koniu; do adjutanta rzekł, że wierność w oddaniu podobieństwa i osobistości jest zdumiewająca. Cesarz podziwiał jeszcze portret księcia Croy, wykonany przez Ajdukiewicza i bardzo pochlebnie wyraził się o wojskowych obrazach Kossaka.

Przesilenie w Bukareszcie jest jednem z ogniw wypadków wschodnich, rozpoczętych abdykacyą Milana. Ogłoszony program liberalnej partyi serbskiej, zatem Risticza, stawia niepodległość wszystkich krajów serbskich półwyspu oraz niezależność handlową, przewiduje też, że rejencya wypowie dotychczasowy traktat handlowy, zawarty z Austryą.

Gladstone, który w przyszłym roku obchodzić będzie ośmdziesiątą rocznicę urodzin, ma z powodu zdrowia opuścić Izbę niższą i zostać parem z tytułem hrabiego.

Wiedeń 3 kwietnia. Rząd prawdopodobnie już w tych dniach wniesie przedłożenie co do kontyngentu rekrutów, obstając przy dniu 1 maja, jako terminie rozpoczęcia rekrutowania.

Paryż 5go kwietnia. Akt oskarżenia przeciw Boulangerowi zaznacza, iż powstanie naznaczone było na d. 14 lipca 1888 r.; u anarchisty Morphy znajdowała się lista osób, biorących w tem udział, a jedynie tylko pojedynek z Floquetem popsuł wszystkie plany. W lutym b. r. Boulanger zamierzał poprowadzić ligę patryotyczną przeciw Elysée, tudzież przerwać komunikacyę telegraficzną.

Prócz tego miały się odbywać liczne werbunki w korpusie oficerskim i przekupstwa urzędników cywilnych.

Bruksela 5 kwietnia. Hotel, w którym zamieszkał Boulanger, formalnie jest oblężony przez reporterów. Boulanger zamierza podobno wyjechać do Londynu.

Bruksela 5 kwietnia. Gubernator terytoryum rzeki Kongo telegrafuje, iż według wiadomości, otrzymanych przez Arabów i podróżników, Stanley i Emin basza maszerują do Zanzibaru z kilkoma tysiącami mężczyzn, kobiet i dzieci, tudzież wiozą 6000 sztuk kości słoniowej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto kilka pozycyj budżetu ministerstwa skarbu. Przy tytule „sól," dep. Hausner oświadcza, iż jest to błędem ekonomicznym chcieć ustanowić monopol solny, tudzież przemawia za obniżeniem ceny na sól, wskazując przytem na ogromną kontrabandę soli dla bydła z rosyjskich krajów pogranicznych. Mowca mniema, iż zapobiedzby temu można, dostarczając dla miejscowości pogranicznych sól dla bydła po cenie kosztu, poczem stawia wniosek w tej mierze, i prosi, aby go rozbierano niezwłocznie, nie odsyłając go naprzód do komisyi budżetowej.

Dep. Beer, Lienbacher, Kaiser, Schaup i Mattusz oświadczają się za przekazaniem wniosku komisyi budżetowej.

Dep. Hausner w odpowiedzi pierwszym dwom mówcom powiada, iż nie chodzi mu wcale o faworyzowanie Galicyi, lecz tylko o zniesienie niedostatków, w końcu zaś oświadcza, iż wobec braku sympatyi dla swego wniosku, na którą, zdawało się mu, iż może liczyć, cofa takowy całkowicie.

Wiedeń 5-go kwietnia. Komisya budżetowa przekazała na wniosek Hausnera referat ustawy o ulgach należytościowych z powodu wykupna prawa propinacyi w Galicyi dep. Meznikowi. Referat ten miał poprzednio dep. Gniewosz, lecz złożył takowy, oświadczając, iż popieranie tej ustawy nie zgadza się z jego indywidualnem przekonaniem.

Wiedeń 5 kwietnia. Prezydent zawiadomił Izbę giełdową, iż na mocy otrzymanego ze strony ministerstwa skarbu wyjaśnienia, losy mogą być wydawane bez stempla do 27 b. m. Następnie uchwalono ogłosić, iż od 20 kwietnia kursy losów podawane będą w urzędowym dzienniku kursów włącznie z należytością stemplową. Równocześnie też tylko należycie ostemplowane losy mogą wchodzić w ruch giełdowy, również jak i w innych umowach handlowych zawartych dawniej, a trwających dłużej jak do 20 b. m., dostarczane mają być losy stemplowane ze spłatą należytości stemplowych.

Na porządku dziennym posiedzenia Izby panów, które się odbędzie d. 8 b. m., znajduje się kilka drugich czytań, a między temi i ustawy wojskowej.

Sprawozdanie komisyi Izby panów w tej sprawie zaleca przyjęcie paragrafów 14 i 49 w ten sposób, jak to uczyniła węgierska Izba deputowanych. Co do innych paragrafów zaś sprawozdanie zaleca sposób uchwały austryackiej Izby deputowanych.

Wiedeń 5 kwietnia. Wczoraj po południu Cesarz zwiedził doroczną wystawę w „Künstlerhauzie" — na wyraźne żądanie Cesarza zaniechano wszelkiego przyjęcia oficyalnego. Z tego więc powodu tylko sekretarz Walz przyjmował i oprowadzał Cesarza, który zabawił na wystawie mniej więcej godzinę, zaszczycając szczególniejszą uwagą arcydzieła artystów krajowych i zagranicznych, nie szczędząc pochwał i wyrazów zachwytu.

Buda-Peszt 5 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto jednogłośnie konwencyę w sprawie kanału Sueskiego po oświadczeniu ze strony ministra Barosza, iż ratyfikacya i wymiana konwencyi nastąpiła z zastrzeżeniem późniejszego zezwolenia władzy ustawodawczej.

Do ratyfikacyi był bowiem przywiązany termin obowiązujący, a monarchia Austro-węgierska nie chciała stawiać przeszkód w przyjściu do skutku tak ważnego traktatu. Rząd pod względem konstytucyjnym nie chciał stworzyć precedensu i sam czuwa nad tem, aby zakres praw władzy ustawodawczej był szanowany.

Projekt do ustawy o konwersyi obligacyj kolei Koszycko-Bogumińskiej został przyjęty jednogłośnie.

Paryż 5go kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezes odczytał akt oskarżenia ze strony prokuratora jeneralnego, dołączony do żądania tegoż o upoważnienie do ścigania sądowego Boulangera. Akt oskarżenia zaznacza zachowanie się Boulangera od chwili przytłumienia komuny, a między innemi i agitacye tegoż w celu osiągnięcia teki ministerstwa wojny, a ostatecznie przedstawia organizacyę, dążącą do obalenia rzeczypospolitej. Oskarżenie opiera się na artykułach kodeksu karnego, dotyczących spisków i zamachów.

Podczas czytania powyższego aktu prawica i bulanżyści wciąż przerywali. Laur oświadczył, iż wszyscy bulanżyści spiskują na rzecz powszechnego prawa głosowania przeciw parlamentaryzmowi oraz iż wszyscy chcą być również ściganymi sądownie. Laur zakończył okrzykiem: „Niech żyje Boulanger!"

Wniosek co do niezwłocznego zamianowania komisyi przez bióra Izby został przyjęty, poczem dalszy ciąg posiedzenia odłożono do godziny 6ej wieczorem.

W komisyi składającej się z 11 członków, wybranej celem zbadania projektu do ustawy, na mocy której senat ma być ukonstytuowany jako nadzwyczajny trybunał państwowy, dziesięciu członków oświadcza się za przyjęciem projektu.

Rozprawa przeciw członkom ligi patryotycznej została wczoraj zakończona. Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę.

Paryż 5 kwietnia. Na wieczornem posiedzeniu Izby odczytano sprawozdanie komisyi, wnoszące wydanie Boulangera sądom. Izba uchwaliła traktować tę sprawę, jako nagłą. Cassagnac oświadcza, iż akt oskarżenia jest stekiem kłamstw i absurdów. Sprawozdawca Sabatier odpiera, iż Boulanger wskutek ucieczki przyznał się sam do winy. Andrieux uważa, iż wydanie Boulangera byłoby zamachem. Prezes ministrów odpiera, iż chodzi tu o człowieka, który chciał obalić Rzeczpospolitą. Musimy kraj zabezpieczyć przed wojną domową. Po rozmaitych hałaśliwych zajściach, przyzwolono na wydanie Boulangera 355 przeciw 230 głosom.

Paryż 5 kwietnia. Niektórzy deputowani z lewicy nalegają na rząd, aby z powodu udowodnionych faktów usiłowanego nakłaniania wojska do złamania obowiązku, stawił Boulangera przed sąd wojenny.

Dekret względem ustanowienia państwowego trybunału sądowego nie ukaże się dziś w dzienniku urzędowym.

Oportunistyczne i radykalne dzienniki oświadczają się przeciw wczorajszej uchwale Izby, gdyż uważają, że bulanżyzm zakończył już swą rolę. Inne dzienniki są przeciwnego zdania. *Journal des Débats* mniema, iż oskarżenie Boulangera nie jest dostatecznie umotywowanem.

Bruksela 5 kwietnia. Niektórzy boulanżyści, a między nimi Laguerre, Laisant i Naquet przybyli tu w nocy. Policya przeszkodziła antibulanżystycznej demonstracyi studentów.

Rzym 5 kwietnia. Agliardi zamianowany nuncyuszem w Monachium.

Haga 5 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt względem tymczasowego objęcia władzy królewskiej przez radę stanu.

Londyn 5 kwietnia. Izba wyższa wybrała 95 przeciw 77 głosom opozycyjnego kandydata Morleya wiceprezydentem. Salisbury proponował Balfoura.

Bern 5 kwietnia. Rada narodowa uchwaliła polecić radzie związkowej, aby zbadała kwestyę całkowitej centralizacyi wojskowości, tudzież aby wypracowała odnośny wniosek.

Petersburg 5go kwietnia. *Inwalid rosyjski* ogłasza ukaz cesarski, nakazujący sformowanie drugiej połączonej dywizyi kozackiej. Wojsko dońskich kozaków zwiększone zostanie zatem o dwa pułki konne, wojsko kubańskich kozaków o jeden pułk konny, wojsko tereckich kozaków o sześć a uralskich kozaków o dwie sotnie. Korpus oficerów powiększony zostanie o 245 osób. Dla tej nowo mającej się utworzyć dywizyi kozackiej wyznaczony został Czugujew w Charkowskiej gubernii, jako miejsce letnich ćwiczeń obozowych.

Bukareszt 5 kwietnia. Senat oświadczył, iż rozwiązanie przesilenia może jedynie nastąpić przez nominacyę gabinetu Catargi. Prezes senatu zawiadomi o tem króla.

Massawa 5 kwietnia. Ze wszech stron stwierdza się wiadomość o śmierci Negusa. Armia abisyńska znajduje się w stanie rozkładu. Wszędzie panuje najzupełniejsza anarchia i wielka nędza.

Mieszkańcy prowincyi Tigre wezwali pomocy Włochów.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 95	Oblig. indemn. gal.	105 —
„ srebrna „	84 75	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 15
„ 4% złota	111 35	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 75
„ 5% pap. nieop.	99 85	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 05
Akcye Ban. Aus.-W.	894 —	Akcye Länderbank.	239 50
„ kredytowe	297 50	„ kol. Kar. Lud.	207 25
Londyn	121 —	„ „ lw.-czern.	237 —
Napoleony	9 57	„ „ połudn.	99 50
Dukaty	5 72	Ruble	128 50
Marki	59 15	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 80		
4% „ „ złota	102 90		
Losy prem. węg.	146 75		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 5 kwietnia

Banknoty austr.	168 85	4% Listy likw. pol.	58 40
Krótki Wiedeń	168 75	Akc. kol. Kar. Lud.	88 25
Banknoty ros.	217 65	„ austr. kred.	157 —
5% Listy zast. pols.	64 90		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 25	129 50
Marki niemieckie	58 75	59 75
20-to frankówka ważna	9 54	9 61
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 75	84 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 40	105 50
[illegible]% galicyjska pożyczka krajowa	103 75	— —
4½% „ „	95 25	96 —
[illegible]% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	101 —
[illegible]% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 75	87 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 f. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 —	97 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 75
4% „ „ „ „ 56 let.	92 25	94 —
4½% „ „ „ „	98 —	98 75
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 —	101 —
[illegible]% Z kl. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
[illegible]% „ „ „ „ 12 let.	91 —	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	56 50	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 —	97 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	207 —	209 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 50	239 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	295 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	-	
Losy.		
Miasta Krakowa	28 —	30 —
„ Stanisławowa	40 —	42 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 —	23 —
„ węgier. „ „	13 25	14 75
„ włosk. „ „	16 75	18 25
Bazylika Bud.-Peszt.	9 25	10 50

Wiedeń 4 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa		
4½% Renta papierowa	84 05	84 25
4½% „ srebrna	84 95	85 15
4% Renta złota	111 45	111 65
5% „ papier. nieopodatkow.	99 90	100 15
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	143 —	143 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 50	150 —
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
„ „ 1864 „ 50 „	181 —	182 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 75	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	131 60	132 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 50	299 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	303 50	304 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	237 25	237 75
Austr.węg. Bank . . . 600 „	893 —	895 —
Unionbank . . . . . 200 „	227 50	228 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	160 —
Wied. Bankverein . . 100 „	109 30	109 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	197 50	198 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2595	2600
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	208 —	208 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156 50	157 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	237 —	238 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	194 —	195 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	240 50	241 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	99 50	100 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	188 —	188 75
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	179 75	180 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 —
4½% „ „ „ papier 50 lat.	100 65	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	110 —	110 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 50	90 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 25
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 25	97 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 60
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 50	103 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 55
4% Węg. Banku hip. prem.	113 75	114 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 —	101 60
„ Jarosł. 300 „ „	100 50	101 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5	102 50	103
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 50	83 50
„ nieopod. „ „	91 —	92 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 75
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	99 —	200 5
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 60	146 20
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 —	123
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 10
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 70	100 30
„ „ złotem 200 „ „	121 50	122 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	126 50	127 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 50	149 —
„ Węgierskie . „ 100	146 60	147 20
„ Tureckie . . fr. 400	27 —	27 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 80	10 20
Kredytowe . . . . „ 100	189 50	190 50
Insbruku . . . . „ 20	— —	30 25
Krakowskie . . . . „ 20	29 50	29 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	65 —	66 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	22 —	22 60
„ „ węgierskie „ 5	13 80	14 20
Rudolfa . . . . . „ 10	23 —	23 50
Salzburskie . . . . „ 20	31 —	32 —
St. Genois . . . . „ 42	66 50	67 —
Stanisławowskie . . „ 20	— —	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20-frankówki	9 56	9 58
Imperyały rosyjskie	9 91	9 93
Funty Szterlingi angielskie	12 06	12 10
Marki niemieckie za 100 marek	59 12	59 20
Rubel papierowy za 100 rubli	28 75	129 25

Lwów 3 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 80	98 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 4 kwietnia.

	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
„ „ „ V „	— —	95 60
4% Listy likwidacyjne	— —	86 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	86 50
„ „ „ III „	— —	94 75
„ „ „ IV „	— —	94 35

(964)

Za duszę ś. p.
PAULINY z DOMOSŁAWSKICH
Bylickiej
zmarłej w Nowej Wsi, w Królestwie Polskiem,
odprawionem zostanie
w sobotę dnia 6go kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana
jako w rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów.

Ekonom w sile wieku, który zawiadywał i rządził sam poprzednio całem gospodarstwem, poszukuje posady zaraz; chlubne świadectwa i polecenia złożone są w biurze W. Wereszczyńskiego we Lwowie, odpisy można żądać pod lit. C. poste rest. Brzeżnica. Tamże **gospodyni** poszukuje posady. (963-1-3)

Młody ogrodnik

kawaler, obznajomiony w ogrodzie warzywnym, owocowym i kwiatowym, **znajdzie posadę u E. Rozwadowskiego w Limanowy.**

Tamże **do sprzedania** dziesięć trzydziestoletnich pięknie hodowanych **oleandrów,** oraz za niską cenę używany **bilard.** (965-1-3)

Pierwsze piętro

w kamienicy Nr. 15 przy ul. Szewskiej jest od 1 lipca do wynajęcia. (962-1-2)

Zakład leczenia zimną wodą

St. Radegund

w Styryi, dwie godziny od kolejowej stacyi Graz.

Wspaniałe położenie w górach wpośród obszernych lasów świerkowych. Łagodny wzmacniający klimat. Wyborna woda do picia. Wygodne mieszkania w 23 domach i willach. Przystępne ceny. Gimnastyka i mięsienie.

Pora leczenia trwa od 1 kwietnia do połowy listopada.

Bliższa wiadomość o metodzie leczenia, wskazówkach, innych stosunkach i cenach zawarta w prospekcie, który na żądanie (bezpłatnie) przesłanym zostanie. (839)

Dr. Gustaw Novy, kierownik zakładu.
Dr. Gustaw Ruprich, lekarz asystent.

DIE BESTE
SCHWEIZER CHOCOLADE
LIEFERANT S. MAJESTÄT DES KÖNIGS v. ITALIEN
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
SCHWEIZ.
(897 1-52)

Poszukuje się mieszkania

z 5 lub 6 pokoi, od 1 października — Oferty składać proszę zaraz przy ulicy Studenckiej pod L. 9, na dole. (945-2-3)

Guwernantki i bony

z dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Fr. **Ott,** Plac. Bureau **München,** Altheimereck Nr. 3/2. (829-2-2)

Ogłoszenie konkursu.

L. 292. (885-2-3)

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że z fundacyi ś. p. Józefa Chladka nadanem zostanie na rok szkolny 1889/90 jedno **stypendyum** w kwocie rocznych 100 złr. w. a., płatne w kasie Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach w ratach półrocznych z góry.

Prawo ubiegania się o to stypendyum przysługuje uczniom wyznania chrześciańskiego, ubogim, urodzonym w Zatorze, uczęszczającym do jednej ze szkół publicznych królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, i żeli wykaże postęp dobry.

Stypendysta obdarzony stypendyum z niniejszej fundacyi, zatrzymuje takowe przez cały czas nauk w szkołach publicznych, a także przez czas studyów uniwersyteckich aż do ukończenia tychże, pod warunkiem dobrego postępu w naukach.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa oraz świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Wadowicach, najpóźniej **do dnia 15 maja r. b.**

Wadowice, dnia 20 marca 1889 r.

Zastępca prezesa: *Dr. Iwański.*

O ingerencyi Sądów przy zniesieniu

Prawa propinacyi

w Galicyi.

Napisał adw. ***Dr G. Małachowski.***

Dziełko obejmuje rozbiór krytyczny odnośnych przepisów, zastosowanych dla ustaw praktycznych, tudzież zawiera dosłowny tekst wszystkich ze zniesieniem prawa propinacyi w związku będących ustaw (ces. patent. z r. 1850 i 1853 ustawy kraj. z 30 grudnia 1875 i 26 stycznia 1889 r. itd.) rozporządzeń minist. i orzeczeń Najw. Trybunału z przytoczeniem wypadków praktycznych, **dla właścicieli propinacyi.** (879-3-4)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c.

Leśniczy

egzaminowany, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z odbytej dłuższej praktyki i myśliwy, otrzymać może posadę w Czudcu. — Starający się o tą posadę, wnieść ma własnoręczne podanie z dołączeniem odpisu świadectw pod adresem: **Konstanty Pawlikowski** poczta **Czudec.** (870 3-3)

Asystent farmacyi z dobremi świadectwami znajdzie od 1 maja miejsce; również **uczeń** z ukończoną 5 lub 6 klasą gimn., z dobrego domu, od połowy lipca. Warunki listownie. (932-3-3)

Józef Kolassa, aptk. w **Biały.**

Jęczmień perłowy szkocki, nadzwyczaj plenny, 100 klgr. 8 złr.

Owies Beselerski 100 k. 7 złr. Kanadyjski „ „ 7 „

sprzedaje **zarząd dóbr w Wolicy pod Dębicą.** (854-4-5)

Próbki na żądanie.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [196-10-12]

BARYŁKĘ

z 4 litr. najlep. rumu Jamaika za 5 złr.
słodkiego wina Malaga za 5 złr. 50 c.

w porczonym prawdziwym, starym, odleżałym, wybornym gatunku, rozsyła za zaliczką pocztą z ocleniem i opłatnie. (758-7-12)

R. Maiti w Tryeście.

Kto prawdziwe berneńskie,
francuskie i angielskie
towary sukienne lub z wełny owczej
chce sprowadzić, niechaj się uda z zaufaniem do firmy sukiennej
Moritz Bum in Brünn,
założonej 1822 r.

Dla panów krawców są gotowe zbiory próbek. Rozsyłam także materye 3·10 mtr. dług., zupełnie dostateczne na kompl tne ubranie, po złr. 4·75, złr. 5·75, złr. 6·75, złr. 7·75 do złr. 10·75. (533-6-12)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i powiekach, skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, u p. MOULIN 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. w aptece p. Siedleckiego. (189-45-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do sprowadzania z Anglii, nowego materyału posiadającego trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą tkaniną na bieliznę, która zastąpi bieliznę z płótna. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, ktoby go naśladował będzie sądownie ścigany. Weba King sprzedaje się [illegible]

1 sztuka 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na koszule [illegible] ... złr. 7·—
1 sztuka 88 centymetr. szerok. [illegible] łóżkowej ... 8·50
1 sztuka 175 centym. szerok., [illegible] ... 11·80
1 sztuka 195 centym. szerok., [illegible] ... 12·80

Celem przekonania się o gatunku, sprzedajemy [illegible] (745 53)

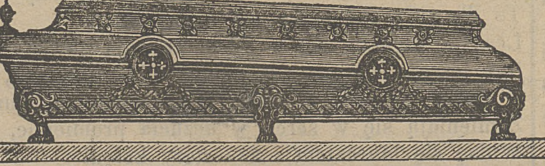
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

OGŁOSZENIE.

Na dniu **8 kwietnia** t. j. w **poniedziałek o godz. 5 po południu** odbędzie się w sali posiedzeń Kasy Oszczędności **zwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa,** na które Szanown. Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić. (899)

Kraków, dnia 5 kwietnia 1889 r.

Prezydent miasta, oraz Przewodniczący Wydziału W. Kasy Oszczędności m. Krakowa:
Szlachtowski.



Pierwszy krakowski zakład pogrzebowy

Wł. Lipińskiego w Krakowie

ulica Mikołajska, dom Wgo Dr. Śliwińskiego,

podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. (898-1-)

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej.

Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***

ORTOPEDYCZNY ZAKŁAD LECZNICZY

Salzburg-Parsch, (824 1)

odległy 15 minut od śródmieścia. Przyjęcie i lekarskie opatrywanie oszpeceń ciała, skrzywienia, zrośnięcia i skrzywienia kości i stawów, skurczenia i ściągnięcia ścięgien, niknięcia mięśni, porażeń i osłabienia ciała. Bardzo korzystne stosunki powietrza, wody, niefałszowanej żywności, równina, góra, lasy szpilkowe, **bardzo łagodna zima, położenie zupełnie wolne od wiatru.** Basen do pływania, gimnastyka, dobre siły nauczycielskie w naukach, językach i muzyce. Tanie ceny. Prospekta z zakładu. **Dr. Breyer-Konrad.**

Do siewu wiosennego

poleca wszelkie nasiona, jakoto: **pszenicy, żyta jare, owsy, jęczmiona, wykę, lniankę, buraki oberndorfskie, koniczynę wolną od kanianki, oryginalną francuską lucernę, oryginalny amerykański koński ząb „Virginia“, oryginalną amerykańską kukurudzę „la plata“, kukurudzę bukowinską krajową „Mochar“** jako najlepsze nasienie **na paszę zieloną** i sprzedaje takowe na rzecz swoich członków w miarę zapasów, w najcelniejszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach. (894 2 4)

Bank Rolniczy we Lwowie.

Bloookera holender. kakao

jest niezaprzeczenie najlepsze.

Dowody: Naturalny bardzo dobry smak kakaowy.
Piękna jasnobrunatna barwa gotowego napoju.

(Im ciemniejsza barwa kakao, tem gorszy gatunek).

Ceny cząstkowe: puszka ½ kilo 2 złr. 50 cent., ¼ kilo 1 złr. 35 cent., ⅛ kilo 75 cent. (181-17-)

Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austryi-Węgier u G. A. IHLE, Wien, I., Kohlmarkt 4.

Nowe lekarstwo

przeciw zatkaniu stolca.

[168-12-85]

Najczęściej znachodzącemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są nieregularne trawienia, te zaś tworzą znowu źródło wielu innych zasłabnięć. Z początku nie zważamy na nieregularne trawienie, spodziewając się, że brakujący apetyt sam powróci, a równocześnie istniejące zatkanie stolca, zły smak w ustach, uczucie zmęczenia, smutne usposobienie, zajęcie głowy i t. p. wkrótce same z siebie ustaną. Dopiero po dłuższym czasie i kiedy drudzy zwracają uwagę na złe wyglądanie, namyślamy się i widzimy, że oprócz powyżej wymienionych pozornie nieznacznych dolegliwości przybyły tymczasem jeszcze inne nowe i większe. Barwa cery stała się bladą i siną, źrenica jest żółtawą, same oczy zapadły, siła widzenia ucierpiała i utrudnioną zostaje przez ćmienie się i widzenie iskier. Skóra jest raz suchą i gorącą, drugi raz zbytnie wilgotną i zimną. Mocz wydziela się w mniejszej ilości, jest ciemno zabarwiony i zostawia przy oziębieniu osad na spodzie. Wypróżnienie stolca odbywa się tylko co kilka dni lub tylko raz na tydzień. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej a ochota do zwykłej czynności powoli zupełnie ustaje. — Wymienione objawy dają się spostrzegać raz pojedynczo, raz znów w swej całości, a bez przesady można twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą z tych dolegliwości. — Przez wczesne używanie niedawno u nas zaprowadzonych i w A. Brandta nowo poprawnych pigułek szwajcarskich jako główną część składową zawierających Cascara sagrada, będą wszystkie powyżej wymienione nieregularności pewnie usunięte a dawniejsze dobre zdrowie zostanie trwale przywrócone. Cascara sagrada oznaczoną jest przez wszystkich pierwszorzędnych słynnych lekarzy — z **profesorem Drem Senatorem w Berlinie** na czele — jako nieoceniony środek niedający się przez żaden inny zastąpić, dlatego też przy nieregularnych trawieniach wszelkiego rodzaju i w ich następstwach skutek pigułek szwajcarskich A. Brandta jest niemal cudownym. Każdy, kto tylko raz zrobił z niemi próbę, potwierdzi powiedziane słowa i chwytać się będzie zawsze chętnie tych pigułek jak zbawcy w potrzebie. — Należy jednak żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich i uważać dokładnie na imię **A.**; nazwa **A.** Brandt jest zarówno na każdej paczce, jak na prospekcie, którym każda paczka jest obwiniętą, kilkakrotnie wydrukowaną. Pudełka bez tego prospektu są zazwyczaj fałszowane. Trzeba więc taki fałszowany towar odrzucić, gdyż zamiast pomódz, szkodzi tylko często zdrowiu. Prawdziwe A. Brandta poprawne pigułki szwajcarskie są do nabycia w każdej znaczniejszej aptece w pudełkach po **40 c.** lub **70 c.** — W **Krakowie** ma na składzie W. Redyk, apteka „pod Barankiem“, Leon Rosner, apt. „pod złotą głową“, Ernest Stockmar, apt. „pod złotym Słoniem“; w **Bielsku** Alfr. Blumenthal, apt. „pod Koroną“, Dolne przedmieście; w **Ciężkowicach** Franc. Zopoth, apt.; w **Jarosławiu** J. S. Wisłocki apt.; w **Jaśle** Romuald Palch, apteka obwodowa; w **Jazłowcu** Adam Babicz, apt.; w **Myślenicach** W. Gumiński, aptek.; w **Tarnowie** E. Rank. apteka „pod Lwem“. Jeżeliby te pigułki w jakiej aptece nie były na składzie, w takim razie na zamówienie wysłane zostaną natychmiast z głównego składu, aptekarza **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** w Czechach opłatnie, za poprzednio otrzymaną gotówkę w markach listow., bo wysyłki za zaliczką zbyt drogie, nawet gdyby tylko jednego pudełka zażądano.

Urzędnik gospodarczy,

Poznańczyk, w średnim wieku, żonaty, z małą rodziną, z 22-letnią praktyką w większ. dobrach W. ks. Pozn., obecnie od 10 lat w Galicyi, obznajomiony z hodowlą bydła rogatego i posiadający dobre świadectwa, poszukuje od 1 lipca b. r. posady jako samodzielny rządca lub pod bezpośrednim zarządem właściciela. Adres: **U. G.** poste restante **Niepołomice.** (852-4-4)

Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,

sprzedaje wyborowe **ZIEMNIAKI**

do sadzenia,

z dostawą do stacyi PODŁĘŻE, po cenie za 100 kilogramów:

Aurory	złr.	2·50	Herrmami	złr.	3
Aurelie	„	2·75	Achilles	„	3
Imperatory	„	2·75	Dabery	„	3
Ceres	„	2·75	Magnum bonum	„	3
Andersen	„	3·—	Matador	„	4

Przy zamówieniach niżej 1000 kilogr., dolicza się za odstawę do stacyi 15 cent. od 100 klgr. Za worek 20 ct. (744 8-18)

Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze,** Hibernergasse 1001. (605-16-20)

WPROST OD PRODUCENTÓW

wina beczkami

hegyalajskie i **samorodne** za beczkę 135 litrów po cenie 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 100, 110, 120 złr. i wyżej oprócz kosztów transportu za beczkę nie liczy się. (686 4-6)

Południowo-węgierskie wina, począwszy od 20 ct. za litr i wyżej oprócz kosztów transportu, za beczkę liczy się.

Sprowadzić można przez

Narodną Torhowlę we Lwowie.

Za dobroć wina ręczy się.

Grunt budowlany

przy ul. Basztowej lub Pawiej, mogę odstąpić w dowolnych rozmiarach. Wiadomość na miejscu przy ulicy Basztowej pod L. 27. [768-6-10] *Kaczmarski.*

Poszukuje się kupna

browaru

w odpowiedniej miejscowości do wyrobu i dla odbytu piwa. Oferty uprasza się nadesłać pod adresem: ***Zarząd hotelu Pollera w Krakowie.*** (368-3-6)

---

10 krów rasy Kuhlandzkiej

zdatnych do chowu,

jest do sprzedania w **Gnojniku,** poczta **Brzesko,** stacya kolei żelaznej **Słotwina.** (868-3-3)

W Klikowy,

26 minut od stacyi kolei Tarnowskiej, **jest do sprzedania buhaj dwuletni i ośm sztuk jałówek rasy Shorthorn,** z tych dwie na ocieleniu. — Cena umiarkowana. (871-4-4)

Do sprzedaży **prawnie dozwolonych państwowych i miejskich losów premiowych** poszukuje się **za wysoką prowizyą** (811 3-3)

zdolnych ajentów.

Oferty pod **Z. 227** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wrocławiu.**

Dwieście złr.

miesięcznego pewnego **zarobku bez kapitału i ryzyka** ofiarujemy osobom chcącym się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych. — Oferty przyjmuje **dom bankowy** (882-2-10)

Fischer & Comp.

w Budapeszcie, Franz Josefsquai 33.

Wydawnictwo **MAURYCEGO ORGELBRANDA** w Warszawie.

Wielkich zalet książki pod ogólnem mianem:

LECZENIE DOMOWE.

I. **Kaszel i choroby piersiowe,** ich przyczyny, leczenie i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

II. **Hemoroidy.** Przyczyny choroby, sposoby ich leczenia i zapobiegania, kop. 5 , z przesyłką pocztową kop. 60.

III. **Choroby żołądka, wątroby i kiszek,** przyczyny, zapobieganie i leczenie, 70 k., z przesyłką pocztową kop. 80.

IV. **Massaż** Mięsienie). Sposoby wykonywania, zastosowanie i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych, kop. 80, z przesyłką pocztową 90 kop.

V. **Choroby nerek i pęcherza,** kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

VI. **Hysterya,** istota choroby, przyczyny i leczenie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

VII. **Jaką metodą się leczyć?** Poradnik dla wszystkich, kop. 70, z przes. poczt. kop. 80.

VIII. **Choroby nerwowe,** przyczyny, zapobieganie i leczenie, kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

IX. **Choroba cukrowa.** (Diabetes Mellitus). Opis jej i leczenie, ze szczególnem uwzględnieniem dyety i Sachariny, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

X. **Jak strzedz się chorób zaraźliwych?** (dyfterya, tyfus, szkarlatyna, suchoty płucne, odra, cholera, zimnica, ospa itp.) kop. 60, z przesyłką pocztową kop. 70.

XI. **Choroby zębów** *Dra Guérd'a,* kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

XII. **Ucho, jego pielęgnowanie i leczenie** *Dra Loewe,* k. 70, z przes. poczt. k. 80.

POD PRASĄ:

XIII. **Choroby kobiet** *Dra Baasa.* XIV. **Choroby skórne** *Dra Starkmana.*

PAMIĘTAJ, ZASTANÓW SIĘ!

Ochrona w doli i niedoli, gdzie, kiedy i jak postępować, ażeby być lubianym i szczęśliwym. Naśladowanie z angielskiego. — Cena 40 kop., z przesyłką pocztową 50 kop.

Co zdrowo? Co niezdrowo?

Powszechny katechizm zdrowia. Ułożył *Dr. Gold.* Tłumaczenie z angielskiego. Wydanie drugie poprawione. 40 kop., z przesyłką pocztową 60 kop. (749-2-2)

Międzynarodowe biuro prawne francuskiego Tow. kredytorów w Paryżu

postawiło sobie za zadanie, zastąpienia interesów zagranicznych wierzycieli we wszelkich kierunkach. Ogromne koszta sądowe odstraszają niejednego od uznania ważności swoich praw, szczególniej jeżeli się weźmie na uwagę, że nawet wygrywająca strona traci ze swojej zaskarżonej pretensyi najmniej 10% jeżeli nie 20%, a przegrywająca strona musi często od 30 do 40% kosztów wynagrodzić. Jeżeli więc rozważymy, że tutejsze postępowanie prawne bardzo jest skomplikowane i dziwne, gdyż prowadzenie procesu powierzone bywa równocześnie rozmaitym prawnikom, jak adwokatom, avoués (rzecznikom) 1 i 2 instancyi, agrées, huissiers, notaryuszom i t. d., to łatwo można sobie wyobrazić, jak trudno przychodzi dla cudzoziemca wybrać sobie właściwego prawnego zastępcy. Chcąc zapobiedz tym niedogodnościom, postanowiło międzynarodowe biuro prawne francuskiego Towarzystwa kredytorów prowadzić procesa cudzoziemców na **własne koszta.** Biuro prawne **nie żąda żadnej zaliczki** i bierze udział tylko w pewnej kwocie wyniku lub ostatecznego przychodu procesu, który prowadzonym będzie w imieniu skarżącego. W razie przegranego procesu nie płaci tenże żadnego zwrotu za zaliczone koszta sądowe, które **spadają wyłącznie na karb** biura prawnego. Każdy cudzoziemiec odwołujący się do pośrednictwa biura prawnego, wejdzie natychmiast w stosunek z najznaczniejszymi i najpoważniejszymi prawnikami, z którymi na mocy ich tajemnicy urzędowej wyłącznie koresponduje i którym ma przysłać akta, ażeby proces w imieniu skarżącego rozpocząć. Biuro prawne przyjmuje także zastępstwo wszelkich innych spraw spornych, jak: sprawy spadkowe, ochronę wzorów i znaków kupieckich, nabycie patentów na wynalazki, zarząd i sprzedaż dóbr nieruchomych, spisanie kontraktów towarzystw lub innych kontraktów, pod warunkami bardzo miernemi. — Korespondencya tak z biurem jak z prawnikami może być prowadzoną w języku niemieckim. — Oferty przyjmuje się pod adresem: (692-8-8)

Contentieux International des Créanciers Réunis, R. Lafayette 66, à Paris.

POLECA (771-4-)

gustowne ubrania męskie po 10 złr., trwałe zarzutki po 9 złr. 50 cent., praktyczne ubrania dla chłopców po 4 złr. itp. aż do najlepszych gatunków, **M. Neumann** w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 35. Rozsyłka za zaliczką. Za nieodpowiedni towar zwraca się na żądanie pieniądze.

Zarząd Piekarni parowej w Podgórzu

poleca Szanownej Publiczności

Chleb Grahama

zbadany i aprobowany przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, odznaczony dyplomem honorowym na Wystawie krajowej w Krakowie, srebrnym medalem na Wystawie lekar. hygienicznej V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

W **Krakowie** utrzymują takowy na składzie **wszystkie ajencye piekarni parowej, — handel delikatesów Wgo Antoniego Hawełki i mleczarnia Wej Eweliny Dobrzyńskiej.** (746-4-5)

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się w paczkach ważących 5 klgr.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*